Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 2 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 242. | BYDGOSZCZ, środa dnia 20 października 1926 roku. | Rok XX.

WIEC

Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy odbędzie się **we czwartek**, dnia 21 b. m. wieczorem o godz. 7-mej w sali „Ogniska“, ul. Jagiellońska 71.

Referaty wygłoszą pp. **posłowie Marciniak i Roch** oraz **prof. Kaźmierczak.**

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Okręgowy.

Jak wojewoda Wachowiak pożegnał urzędników.

Podziękował im za pilność i sumienną pracę i prosił, aby swoją lojalnością ułatwili jego następcy ciężkie zadanie.

Toruń, 18. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem żegnali urzędnicy województwa pomorskiego ustępującego wojewodę p. dr. Stanisława Wachowiaka. W imieniu urzędników przemówił p. wicewojewoda dr. Seydlitz. Zabierając głos, p. wojewoda dr. Wachowiak powiedział m. i. co następuje:

„Opuszczam stanowisko wojewody pomorskiego. Odpowiadając potrzebie serca mego, pragnę podziękować wszystkim urzędnikom mi podległym za życzliwość, posłuszeństwo i przywiązanie do mnie. Kochałem swych urzędników i dlatego ciężko mi rozstać się z nimi. Nie było tajemnicą, że starałem się opuścić służbę państwową po tylu latach pracy, jaką pełniłem dla państwa od roku 1920, kiedy mianowany zostałem wiceministrem byłej dzielnicy pruskiej. Starałem się dlatego, że urząd wojewody na Pomorzu wymaga wielkich wysiłków nie tylko fizycznych i moralnych, ale nadto materjalnych. Oddawszy państwu wszystko, co posiadałem, musiałem myśleć o nowem życiu. Jak pracowałem i jak pojmowałem swe obowiązki, to najlepiej wiedzą moi najbliżsi współpracownicy. Starałem się być dla panów nie tylko przełożonym, ale także i przyjacielem. Dwa przeszło lata staliśmy razem przy wspólnym warsztacie, który kochałem gorąco tak, jak kochali go moi urzędnicy. Mogę zaświadczyć z tego miejsca publicznie, że urzędnicy mi podlegli, walcząc z biedą i niedostatkiem, pracowali ponad swe siły, by sprostać mym wymaganiom. Żegnam was z żalem prawdziwym i dziękuję serdecznie za tyle niezliczonych dowodów przywiązania do mnie.

A teraz ostatnia prośba: Pomorze jest najdelikatniejszym terenem administracyjnym Polski. Praca ta wymaga niezwykłego przygotowania, ogromnej znajomości lokalnych stosunków i wielkich wysiłków. Pracujcież więc wszyscy nad swem udoskonaleniem, pracujcie nad tem, aby zrozumieć ludność i jej potrzeby, by przecież rządy są dla ludności, a nie odwrotnie. Szczęście i zadowolenie ludności, to najwyższy cel administracji demokratycznej, sprawiedliwej i rozumnej. Pracą swą mądrą, i wytrwałą pomóżcie memu następcy, ułatwiając mu lojalnością ciężki mozoł i trud, jakie czekają każdego, ktokolwiekby zajął ten posterunek. Życzę Pomorzu rozkwitu, a wam, szanowni panowie, powodzenia i szczęścia osobistego.“

Ciemno wszędzie...

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Scena w „Dziadach“, rozpoczynająca się od słów powyższych, znamionuje doskonale dzisiejszą sytuację w kraju. Widzimy, że coś się dzieje, ale co i do jakiego celu dążymy, z tego nikt sobie nie zdaje sprawy. Spostrzegamy zmiany, których doniosłości nie rozumiemy. Jesteśmy świadkami przeobrażeń, o których nie wiemy, jak się zakończyć mają.

Po wypadkach majowych wytworzyło się położenie, którego cechą charakterystyczną jest zupełna niejasność. Z jednej strony słyszymy coś o „sanacji moralnej“, której istota tkwi w mrokach frazesów, a z drugiej słyszymy również frazesy, grzmiące odgłosami walki, jakiej cel nie jest zupełnie jasny.

Każda walka polityczna powinna mieć cel jasno wytknięty. Może to raz być dobro kraju, osłonięte płachtą interesu partji, a drugi raz dobro partji, przykryte sztandarem ojczystym. Ani jednego ani drugiego wprawdzie wyraźnie nie widać, w warunkach obecnych ale przypuszczać się godzi, że w jednym i drugim wypadku interesy samolubne główną odgrywają rolę.

Zmagają się ze sobą głównie i prawie wyłącznie dwa kierunki skrajne: Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Związek Ludowo-Narodowy czyli narodowa demokracja. Dookoła tych dwóch kierunków ideowych toczy się zażarta walka. **Wszystko inne to objawy wtórne,** podrzędne. Pierwszy kierunek czerpie soki żywotne z poczynań marszałka Piłsudskiego. drugi z nienawiści do niego. Ani jeden ani drugi **programu** wyraźnego nie objawia. I w tem właśnie dopatrujemy się ich stron ujemnych. Boć nie można tworzyć programów, przykrojonych na miarę jednej osobistości, choćby najwybitniejszej, ani też opierać ich na negacji — przeczeniu — znaczenia tejże osobistości.

* * *

Ani w obozie Związku Naprawy Rzeczypospolitej ani w obozie przeciwnym nie widać jednolitości kierunku i myśli. Zdawałoby się, że do obozu pierwszego należeć powinno wszystko, co się do lewicy zalicza. Po drugiej zaś stronie powinno znajdować się wszystko, co nosi miano prawicy. Tak jednak bynajmniej nie jest. Dookoła osoby marszałka Piłsudskiego, który jest rzekomo człowiekiem sztandarowym lewicy, szereguje się tylko **niewielka część** tejże. Przeważnie są to żywioły legjonowe, które przywiązane są do **osoby** „Dziadka“. Większość, jak się zdaje, nie ufa mu i własnemi chadza drogami. Bo ta większość pragnie **przewrotu społecznego,** do którego, według wszelkiego prawdopodobieństwa, marszałek Piłsudski wcale nie dąży. Dowodzi tego stanowisko poważnego odłamu Polskiej Partji Socjalistycznej (P.P.S.) wcale dla Piłsudskiego nieprzychylne. jak również „Strzelca“, w którym dziś wyraźnie zarysowują się dwa odłamy: jeden za, a drugi przeciw Piłsudskiemu. O tem, co jeszcze dalej na lewo stoi, wcale nie wspominamy. Te żywioły nie pójdą nigdy z Piłsudskim, który naprawdę będzie chciał Polskę na nogi postawić, a dobrych chęci w tym kierunku odmówić mu nie można.

* * *

Dlaczego więc Piłsudskiego i jego rząd zwalcza skrajna prawica? „Skrajną Prawicę“ w tym wypadku wyobraża Związek Ludowo-Narodowy i te czynniki, które zależność swą od tej partji poczytują sobie za szczyt szczęśliwości. Zdawałoby się, że na skrajnej prawicy w tym wypadku stać powinni ziemianie, których reprezentacje na terenie sejmowym stanowi klub Chrześcijańsko - Narodowy (Dubanowicza), a organem jest „Warszawianka“ z prof. Strońskim na czele. Tak jednak nie jest, bo organizacja ta dość przychylne zajęła stanowisko wobec marszałka Piłsudskiego i jego rządu.

Czego to dowodzi? Chyba nie czego innego jak zupełnego galimatjaszu w naszych stosunkach wewnętrznych. Z jednej strony część lewicy jest za obecnym rządem, a z drugiej część prawicy przeciw temuż rządowi. Z czego wynika, że sytuacja w kraju jest niesłychanie niejasna, że horyzont wewnętrzny nasz jest zupełnie zaciemniony.

Ciemno wszędzie...

Wybory do sejmu są bardzo bliskie

...mówi p. Witos.

Przemyśl, 19. 10. (AW) Wczoraj odbyła się tutaj konferencja okręgowa polskiego stronnictwa ludowego „Piast“, w której udział wzięli posłowie Witos, Gruszka, Kosydarski. Ostrowski i Toczek oraz szereg mężów zaufania „Piasta“ w liczbie 100 ludzi. Największe zainteresowanie wywołał referat prezesa Witosa, który szeroko komentował obecną sytuację polityczną państwa tak wewnętrzną jak i zagraniczną, oceniając ją bardzo pesymistycznie. Mówiąc o ostatnich wydarzeniach na terenie sejmowym i poza sejmowym, poseł Witos zaznaczył, że wybory do izb ustawodawczych są już bliższe aniżeli się tego ogólnie spodziewają.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 18. 10. (PAT). Marsz. Józef Piłsudski przybył dziś w południe do Prezydjum Rady Ministrów i odbył konferencję służbową z szefem gabinetu p. dr. Grzybowskim, a następnie przyjął p. min. Meysztowicza, p. min. Zaleskiego i wojewodę pomorskiego p. Młodzianowskiego.

Warszawa, 19. 10. (AW) W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, iż druga sesja zwyczajna izb ustawodawczych rozpocznie się w dniu 25 b. m.

Moraczewski żąda dodatkowo 40 milj. zł na roboty publiczne.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Rozeszła się pogłoska, że minister Moraczewski już po ustaleniu preliminarza budżetowego na rok przyszły zażądał dodatkowo 40 miljonów do 160 miljonów już objętych preliminarzem, na roboty publiczne. Moraczewski wystąpił w sposób stanowczy. Między delegatami ministerstwa robót publicznych a ministrem Czechowiczem toczą się rokowania.

„Rodakom ku rozwadze“...

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Z Przemyśla donoszą, że instruktorzy warszawskiej szkoły podchorążych rozrzucali w 33 pułku strzelców broszurę Francise p. t. „Rodakom ku rozwadze“, wydaną w Poznaniu po wypadkach majowych. Podchorążego Aleksandrowicza i towarzyszy oddano w ręce prokuratorji wojskowej.

Zmilitaryzowanie policji.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Utrzymuje się wciąż jeszcze wiadomość o zamierzonem zmilitaryzowaniu policji. Z chwilą dokonania zamierzenia, przestałaby istnieć żandarmerja wojskowa.

200-lecie Daniela Chodowieckiego.

W ub. sobotę odbył się w Gdańsku uroczysty obchód wielkiego artysty gdańskiego rytownika i malarza Daniela Chodowieckiego. Z tej okazji wmurowano w ścianę domu, w którym urodził się Chodowiecki, tablicę pamiątkową, a jednocześnie otwarto w Muzeum Miejskiem wystawę dzieł Chodowieckiego. W otwarciu wystawy wzięli udział członkowie senatu, posłowe do sejmu, wysoki komisarz Ligi Narodów, przedstawiciele władz miejscow. nauki i sztuki.

Pierwsze monitory krajowego wyrobu.

Dziś opuszczają Kraków dwa nowowybudowane monitory rzeczne. Statki te, są pierwszymi statkami, wybudowanymi dla marynarki wojskowej w kraju, a mianowicie w krakowskiej fabryce Zieleniewskiego. Monitory udają się do Warszawy, gdzie dnia 31. bm. ma się odbyć uroczyste ich poświęcenie.

Konferencja holenderska z Wilhelmem II.

Amsterdam, 18. 10. (PAT). Minister spraw wewn. dr. Kan odbył dzisiaj z ekscesarzem niemieckim Wilhelmem w Doorn dłuższą konferencję.

Proces komandora Bartoszewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").



Prokurator major Kumiński.

Warszawa, 18 października.

Dzisiejsza rozprawa sądowa rozpoczęła się od dalszych zeznań kom. Müllera, który dawał wyraz praktykom, stosowanym w urzędowaniu kierownictwa marynarki wojennej.

Z kolei zeznaje **komandor Morgulec Władysław,** referent wydziału mechanicznego. Mówi głosem spokojnym, jasno i treściwie. Oskarżenie zarzuca m. i., że nie był powołany do uczestniczenia w robieniu kosztorysów. Kom. M. przyznaje, że nie był do tego formalnie zobowiązany, lecz mimo to uważał za swój obowiązek w sprawach technicznej natury służyć wskazówkami, jako fachowiec. Nie zawsze mógł dać dokładnego szacunku w braku danych, które mu powinien dostarczyć komandor Bartoszewicz. W pewnych razach ten ostatni na posiedzeniach komisyjnych podawał zagraniczne ceny wytyczne i rola oskarżonego sprowadzała się do uznania, że ceny ofertowe firm nie przekraczają analogicznych zagranicą.

— Czy p. komandor uczestniczył w komisji, która odbierała dostawę rewolwerów -parabellum i nabojów, czy był obecny na posiedzeniu tej komisji? — zapytuje przewodniczący?

— Nie znając przepisów formalnych, na posiedzeniu nie byłem. Przejrzałem oferty, które mi pokazał kom. Bartoszewicz i zbadałem dostarczone materjały.

— A jaką miał pewność p. komandor, że **wszystkie** oferty zostały mu pokazane ?

— Niestety, tej pewności nie mam dziś, ale wtedy miałem zaufanie do kom. B. Dziś zdaję sobie sprawę z rezultatów nieobecności na komisji.

Następnie zeznaje **komandor Toczycki.** Akt oskarżenia zarzuca mu, że świadomie podpisywał protokuły rozpraw ofertowych, których to rozpraw w rzeczywistości nie było. Kom. T. stwierdza, że faktycznie nie bywał na takich komisjach.

— A dlaczego w takim razie podpisywał protokuły?

— Wiedziałem, że w tym trybie załatwiane są sprawy w kierownictwie marynarki wojennej. Protokuły do podpisania podawał mi kom. B. Byłem przekonany, że komisje odbywały się i ja tylko dopełniałem konieczność formalną, kładąc swój podpis. Dopiero z aktu oskarżenia dowiedziałem się, że było inaczej.



Oskarżony por. Stefan Rotkiel.

W tym momencie **kom. Müller** prosi o głos i stwierdza, że protokuły, o których mowa, były już podpisane przez niego, gen. Bobrowskiego i kom. Bart., więc podpis kom. T. nie był potrzebny, wobec czego nie rozumie, poco o ten podpis się starał kom. Bart.

Przewodn.: A po co te ceremonje były potrzebne, jak pan kom. przypuszcza? Może, by podzielić odpowiedzialność między więcej oficerów?

Kom. Müller: Być może. Nie wiem.

Czwarty z kolei zeznaje **kom. Zdeb.** Tubalnym głosem usprawiedliwia się, że korpusy wziął za pływaki i za takie je do ostatniej chwili uważał.

— Dlaczego p. kom. podpisywał protokuły, wiedząc, że materjały nie zostały dostarczone?

I tu następuje rewelacyjne oświadczenie.

— **Protokuły podpisywałem in blanco na prośbę kom. Bart.** Początkowo oponowałem temu, lecz gdy mię zapewnił, że „wszystko jest w porządku", zdecydowałem się dać swój podpis.

— Czy p. komandor uważał to za dopuszczalne?

— Niezupełnie, ale w pewnych momentach...

— A czy nie dziwiło p. kom., że pos. Sieciński, osoba prywatna, znalazł się w fabryce, gdzie robiono przedmioty tajne?



Oskarżony por. Juljan Woyde.

— Ten fakt tłumaczyłem sobie dużą zażyłością posła Siecińskiego z kom. Bart.

— A dlaczego p. komandor przed komisją, kontrolującą działalność urzędową kom. Bart., mówił inaczej, a w śledztwie inaczej?

— Na usilną prośbę kom. Bart., który twierdził, że wszystko jest w porządku, tylko „komuniści kopią" **przed komisją kłamałem.**

Ostatni dziś zeznaje **kom. Mohuczy.** Stwierdza, że z rozkazu brał udział w pewnych obradach komisyjnych, na których ustalono waloryzację należności dla Marszałka, lecz w tych sprawach, on, jako oficer linjowy, nie orjentował się. Zresztą, decyzję komisji miał zaakceptować Dep. X. Min. S. Wojsk. To kom. M. przekonywało, że nieścisłości nie mogą pociągnąć złych następstw dla państwa. Jeden z tych protokułów, za które został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, został sfałszowany. W tym momencie zaczyna się kom. Bart. wespół ze swym adwokatem bronić. Jednak dowód „prawdy" jest tak mętny, że w nikim nie budzi zaufania.

Jutro dalszy ciąg przesłuchiwania oskarżonych. Badania świadków dopiero począwszy od 3 listopada.

(W).

Czego domagają się socjaliści?

P. P. S. niezupełnie zadowolona z rządu Bartla. — Moraczewski działa na własną rękę. — Stanowisko wyczekujące wobec rządu Piłsudskiego. — Socjaliści w obronie niemców i żydów.

Rada naczelna P. P. S. obradująca w Warszawie, przyjęła w drugim dniu obrad następujące rezolucje:

I. Rada naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie centralnego komitetu i zarządu P. P. S.

II. Rada naczelna stwierdza, że działalność rządu prof. Bartla nie odpowiadała oczekiwaniom klasy robotniczej i całej demokracji, zwłaszcza pod względem społeczno-gospodarczym przez brak stanowczej decyzji i uleganie wobec reakcji kapitalistycznej. Współpraca rządu Bartla z prawicą sejmową, zmiana Konstytucji i pełnomocnictwa przyczyniły się do rozzuchwalenia reakcji. Nierozwiązanie Sejmu, niezdolnego do wyłonienia rządu, uważa rada naczelna za błąd polityczny, którego następstwem jest zgubna propaganda faszyzmu, zamieszanie pojęć politycznych w kraju, i osłabienie demokracji. Jako korzystny objaw natomiast uważać należy oczyszczanie wojska, skarbu, oświaty, i administracji z reakcyjnych żywiołów antypaństwowych. Rada naczelna oczekuje dalszej, radykalnej pracy oczyszczającej i w innych działach administracji.

III. Rada naczelna stwierdza, że tow. Moraczewski wstąpił do rządu na własną odpowiedzialność, nie wiążąc w niczem partji. W stosunku do rządu marsz. Piłsudskiego, rada naczelna zajmie stanowisko rzeczowe, zależne od jego programu i działalności. Jako główne żądanie klasy robotniczej w chwili obecnej, rada naczelna stwierdza: 1) energiczną walkę z drożyzną, 2) nienaruszenie zdobyczy robotniczych, osięgniętych w dziedzinie ustawodawstwa pracy, 3) przeprowadzenie ankiety, o kosztach produkcji, 4) poprawa bytu pracowników i urzędników państwowych, 5) przystąpienie do wykonania ustawy o reformie rolnej, 6) wprowadzenie w życie przepisów konstytucyjnych, zwłaszcza dotyczących praw obywatelskich i praw mniejszości narodowych, 7) zmiana polityki w stosunku do mniejszości narodowych, 8) nienaruszalność obowiązującej ordynacji wyborczej, 9) szybkie przeprowadzenie nowych wyborów, 10) reorganizacja armji, dająca znaczne oszczędności budżetowe, skrócenie czasu służby przy równoczesnem usprawnieniu Strzelca i innych formacyj P. W., 11) amnestja dla więźniów politycznych. Rada naczelna oświadcza, że udział w rządzie przedstawicieli monarchistycznych i wielkoziemiańskich organizacji stanowi groźbę dla pomyślnej walki z reakcją, a w szczególności dla sprawy reformy rolnej.

IV. Rada naczelna stwierdza z zadowoleniem, że polityka zagraniczna Polski doprowadziła przy czynnym współudziale naszych towarzyszy do rezultatów dla kraju pomyślnych w postaci powołania Polski do Rady Ligi Narodów, z prawem wyboru ponownego. Rada naczelna podkreśla zarazem, że rezultat ten został osięgnięty dzięki polityce protokółu genewskiego, i Locarna, zwalczanych stale przez żywioły nacjonalistyczne. Rada naczelna przyjmuje do wiadomości decyzję drugiej międzynarodówki co do potrzeby współpracy w Lidze Narodów.

V. Rada naczelna wzywa wszystkie organizacje partyjne do zorganizowania walki z kapitalistycznym ruchem robotniczym przybierającym postać różnych rzekomo robotniczych organizacji.

VI. Rada naczelna zwraca uwagę organizacyj partyjnych na niebezpieczeństwo, grożące demokratycznemu prawu wyborczemu ze strony całej zjednoczonej reakcji i oświadcza, że klasa robotnicza użyje wszystkich rozporządzalnych środków dla obrony tego prawa przed wszelkimi zamachami.

Hindenburg modli się z Hohenzollernem za duszę monarchisty.

Berlin, 19 10. (Pat.) „Sonntag Morgen" podaje do wiadomości publicznej fakt, który według tego pisma świadczyć ma o zakulisowych posunięciach kamarylli monarchistycznej, skupiającej się około osoby prezydenta Hindenburga i która chce najwyższego przedstawiciela władzy republikańskiej w Niemczech wciągnąć do sieci demonstracyjnych wystąpień antyrepublikańskich. Mianowice na nabożeństwie żałobnem, urządzonem przez związek żołnierzy frontowych Rzeszy „Kyffhäuser" z powodu śmierci pułk. von Hoeringen, który był prezesem tego związku, zjawił się prezydent Hindenburg mimo, że wiadomem było, iż będzie tam obecny w charakterze oficjalnego przedstawiciela ekscesarza Wilhelma ks. Oskar Hohenzollern, który świeżo zapisał się w pamięci wszystkich prowokacyjnem przemówieniem, wygłoszonem na kongresie związków ojczyźnianych w Norymbergji. Oprócz prezydenta Hindenburga zjawił się na nabożeństwie minister Reichswehry Gessler. W czasie modłów Hindenburg siedział obok księcia Oskara, który złożył na trumnie wieniec z literą W (Wilhelm).

Włochy nie chcą wojny z Turcją.

Rzym, 19 10. (Pat.) Agencja Stefaniego stwierdza, że w sprawie zagranicznej pojawiły się ponownie zwykłe tendencyjne pogłoski o zaczepnych zamiarach rządu włoskiego w stosunku do Turcji. Obecnie widocznem jest, że ten niezwykły rozrost fantastycznych pogłosek popierany jest przez pewne sfery, pragnące przedstawić w fałszywem świetle politykę rządu włoskiego, w oczach opinji światowej zepsuć dobre stosunki włosko-tureckie oraz popierać czarne machinacje giełdowe. Jednakże —pisze agencja Stefaniego — zdrowy rozsądek narodu i rządu tureckiego zdoła należycie ocenić tego rodzaju postępowanie i jego autorów. Rząd włoski prowadzić będzie nadal w stosunku do Turcji politykę lojalności i przyjaźni.

Dymisja gabinetu austrjackiego.

Wiedeń, 19 10. (Pat.) Prezydent republiki austrjackiej dr. Hainisch przyjął dymisję gabinetu, powierzając mu jednocześnie prowadzenie w dalszym ciągu agend państwa aż do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Urzędnicy postanowili odroczyć proklamowanie strajku do wyjaśnienia sytuacji.

Mussolini spotyka się z Briandem.

Z Rzymu donoszą, iż ambasador francuski odbył konferencję z Mussolinim, której celem ma być poprawa stosunków francusko-włoskich. W konferencji poruszono sprawy Tangeru, angielsko-włoską umowę w sprawie Abisynji oraz kwestję tyczące się stanowiska mieszkańców włoskich Tunisu. W związku z powyższą rozmową rozeszła się pogłoska o mającem nastąpić w najbliższym czasie spotkaniu Brianda z Mussolinim, przyczem pogłoski tej dotychczas nie zdementowano.

Rząd meksykański ogranicza liczbę księży katolickich.

(AW.) Rząd meksykański wniósł do Izby projekt ustawy, według którego liczba księży katolickich ma być ograniczona tylko do pełnej ściśle określonej wysokości.

Koniec wojny marokańskiej.

Paryż, 19 10. (AW.) Ministerstwo Wojny ogłasza oficjalnie, iż wszystkie wojska francuskie, znajdujące się dotychczas w Marokku, będą do dnia 20 bm. odstawione z powrotem do Francji.

Co robimy dla rozwoju lotnictwa cywilnego?

(Wywiad specjalny „Dzien. Bydg." z prof. Antonim Ponikowskim, prezesem L. O. P. P. i b. premjerem Rządu Rzplitej).

Warszawa, w październiku 1926.

Bohaterski lot kpt. Orlińskiego z Warszawy do Tokio i z powrotem — zwrócił uwagę całego społeczeństwa polskiego na sprawy lotnicze. Tak pożądane zainteresowanie dla lotnictwa wzrasta, budząc troskę o szlaki powietrzne Polski. Trzeba jednak pamiętać, że lot kpt. Orlińskiego — to świetna rakieta, która jest sensacją dnia powszedniego. Gdy jej frapujące blaski zagasną, powrócimy znów do szarej, codziennej pracy, dlatego trzeba większą uwagę poświęcić także tym zagadnieniom, które do powietrznych zwycięstw prowadzą. W tej intencji zwrócił się Wasz korespondent do prof. A. Ponikowskiego, prezesa L. O. P. P., b. premjera rządu Rzplitej, z prośbą o informacje, co robimy dla rozwoju lotnictwa cywilnego.

— Lotnictwa — rozpoczyna swe cenne wyjaśnienia prof. Ponikowski — nie można dziś uważać za komunikację egzotyczną, z której tylko mają jednostki dowolnie korzystać. Przeciwnie, jest ono jednym ze środków normalnej komunikacji, zarówno pasażerskiej, jak i transportowej, zyskując sobie przez to znaczenie handlowe. W ciągu najbliższych lat należy się liczyć z tak szalonym rozwojem lotnictwa, że może żaden z dotychczasowych środków lokomocji nie robił tak szybkich postępów, jak lotnictwo. Dlatego Polska musi bardzo wiele uczynić, aby się utrzymać w pierwszych szeregach lotniczych.

Niestety, mimo brawurowych i bohaterskich lotów naszych pilotów, którzy należą do czołowych rekordzistów światowych, zostaliśmy wyprzedzeni w dziedzinie rozwoju lotnictwa przez zagranicę. To opóźnienie rozwoju naszego lotnictwa tłumaczy także i ten fakt, że nie posiadamy dotąd własnych silników. Mamy je, coprawda, niedługo mieć, bo fabryki takie powstają, już ich budowa jest na ukończeniu, lecz dotąd musieliśmy korzystać z aparatów i typów obcych.

Liga Obrony Powietrznej Państwa, wychodząc z założenia, że popieranie lotnictwa cywilnego jest równocześnie popieraniem obrony państwowej — całą swą energję wytęża w kierunku rozbudowy lotnictwa cywilnego, a więc przygotowania kadr lotniczych, budowy lotnisk, hangarów, popierania inicjatywy prywatnej na polu wynalazczości lotniczej i prac nad nowymi typami samolotów.

Tak rozległy program jest realizowany stopniowo w miarę napływających funduszów.

Na czele naszych prac stała konieczność stworzenia własnej pracowni doświadczalnej, z której wyszłyby modele polskich typów samolotów i silników. Lotnictwo tak szybko się udoskonala, tak zawrotne robi postępy w kierunku ulepszania aparatów lotniczych, że samo zakupywanie aeroplanów zagranicą uznaliśmy za nieprowadzące do celu. Musimy własne środki przemysłowo-lotnicze stworzyć, aby całkowicie się uniezależnić od zagranicy, co na wypadek wojny jest niesłychanie ważne. Ale przedtem należy dostarczyć naszym konstruktorom lotniczym narzędzi, aby mogli swe pomysły wcielać w czyn. Do tego celu ma służyć Instytut Aerodynamiczny, którego budowa jest na ukończeniu, i już w bliskich tygodniach oddany będzie do użytku publicznego. Instytut Aerodynamiczny będzie owym punktem zwrotnym w budownictwie lotniczem i niedługą powinna być chwila, że zaczniemy latać na aparatach własnego typu.

Duszą każdego aparatu jest silnik. I w tym zakresie musimy własny typ silnika opracować. Temu celowi będzie poświęcone laboratorjum silnikowe, które wkrótce powstanie.

Trzecim etapem na drodze realizacji idei lotnictwa cywilnego jest kształcenie pilotów. Odpowiednie szkoły pilotów i mechaników lotniczych utrzymuje względnie subsydjuje L. O. P. P. w Warszawie, Dąbrowie, Wilnie, Lwowie i Bydgoszczy. Na wzór szkoły bydgoskiej stworzona zostanie taka sama w Grudziądzu. Absolwenci szkół Bydgoszczy i Grudziądza otrzymywać będą stopień mechanika lotniczego i po dodatkowem przeszkoleniu w lotnictwie wojskowem, zyskają szarżę podoficerską.

Troską codzienną L. O. P. P. jest stworzenie dostatecznie rozległej sieci lotnisk i hangarów. Pieczy naszej zostało oddanych szereg lotnisk, które konserwujemy i rozbudowujemy. Zakupuje się także w różnych miastach tereny, na których mają powstać nowe lotniska i staną hangary. W ten sposób dążymy do rozwoju linij lotniczo-komunikacyjnych.

— Czy L. O. P. P. zamierza brać udział w przedsiębiorstwach komunikacji lotniczej?

— Nie! Jako instytucja o charakterze społecznym, chcemy się trzymać zdala od wszelkich operacyj handlowych. Grosz publiczny nie może być inwestowany w przedsiębiorstwach handlowych. Dążymy do rozwoju lotnictwa cywilnego, lecz na drodze inicjatywy społecznej i popierania inicjatywy prywatnej. (W.)

Dziennikarz czechosłowacki o Polsce.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca wycieczka dziennikarzy czechosłowackich — pierwsza tego rodzaju — zwiedziła Polskę. Program tej wycieczki poprowadził ją także do Gdańska, Gdyni, na Hel, do Poznania i Katowic. Wszędzie dziennikarze czechosłowaccy, reprezentujący wszystkie obozy polityczne, podejmowani byli bardzo gościnnie i serdecznie i ze swej strony nie szczędzili Polsce wyrazów szczerej sympatji.

Wiadomo, że między Polską a Czechosłowacją w okresie po wojnie światowej nie brakło nieporozumień, które dziś już na szczęście do przeszłości należą. Wiadomo także, że po obu stronach są wybitne jednostki, które dążą do **zbliżenia obu państw**, ponieważ wspólne im grozi niebezpieczeństwo — ze strony Niemiec. Czechosłowacji w większej jeszcze może mierze niż Polsce. Nie co innego zatem zapewne było pobudką do urządzenia wycieczki dziennikarzy czechosłowackich do Polski, jak chęć zadzierzgnięcia przyjaznych stosunków i obopólnego puszczenia w niepamięć tego, co oba państwa dotychczas dzieliło.

O wrażeniach, jakie z Polski wynieśli dziennikarze czechosłowaccy, zastępca kierownika i naczelny organizator wycieczki p. Wacław Szvihovsky, dyrektor ajencji „Central European Press" skreślił dla „Dziennika Bydgoskiego" następujące uwagi:

Polska zgotowała nam radosną niespodziankę. Byliśmy zawsze przekonani o sympatjach i węzłach, jakie łączą oba nasze narody, lecz to spontaniczne przywitanie, jakiegośmy zaznali, przeszło nasze wszystkie oczekiwania. Im dalej nasza wycieczka posuwała się, tem większy był nasz zachwyt. Kraków i Lwów wszyscy znaliśmy jeszcze z przed wojny, jak również tereny naftowe w Małopolsce były znane naszym odbiorcom, a z Warszawą mieliśmy stale dobre stosunki. Nowy świat zobaczyliśmy **w Wilnie**, któregośmy nie znali, ale **największy podziw i zachwyt wzbudziło w nas Pomorze i polskie morze.** Cudownem było widzieć naocznie to, cośmy sobie w przybliżeniu w Gdańsku wyobrażali, pełni wspomnień o naszym Przemysławie Otokarze II. którego imię związane jest z Bałtykiem i Królewcem, gdzie przed 500 laty ciągnęły wojska husyckie. Wiemy ze starych kronik, że nasi starzy wojownicy byli nad słowiańskiem morzem, że w nurtach jego zmywali waleczny proch oraz że nieśli wodę jego na pamiątkę do swego dalekiego kraju, który nigdy nie miał morza. Wybaczcie, jeśli w mych słowach jest nieco romantyzmu.

Życzymy Waszemu Narodowi z całego serca, abyście zaznali największych powodzeń na tem morzu, które również jest trochę naszem, aby ziściły się Wasze sny i marzenia. Zachwyceni byliśmy **Poznaniem,** z którym zawsze sympatyzowaliśmy. Stwierdziliśmy, jak po odzyskaniu niepodległości miasto doskonale się spolszczyło, ale że Poznań jest tak silną basztą polskości — nie przypuszczaliśmy. Widzieliśmy postępujący rozmach Poznania, jak również idąc śladami naszej wycieczki, czy to na polskim zachodzie, czy na wschodzie, — wszędzie skonstatowaliśmy, że Polska własnemi siłami wyleczyła swe chwalebne blizny i ze zgliszcz i strat, spowodowanych klęską wojenną, przeobraziła się na kwitnące państwo. Jesteśmy z tego dumni, bo w Waszej twórczej sile widzimy nalepszą gwarancję i podstawę **szczęśliwej i wielkiej przyszłości obu naszych narodów.**



Młodzianowski w roli wojewody pomorskiego: Ja was nauczę rozumu, wy pomorskie cholery!

Nowy poseł jugosłowiański w Warszawie.

Dnia 16 października p. Lubomir Neszicz, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców złożył swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku, przy której byli obecni minister spraw zagranicznych A. Zaleski, szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej St. Car, szef gabinetu wojskowego pułkownik Zahorski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta. Stosownie do ceremonjału, p. poseł królestwa S. H. S. przybył na zamek w towarzystwie dyrektora protokółu p. Stefana Przeździeckiego, zaś członkowie poselstwa: p. Szumenkowicz, radca poselstwa, p. M. Prodanowicz, sekretarz poselstwa i podpułkownik M. Czolak Anticz, attaché wojskowy w towarzystwie adjutanta Prezydenta Rzeczypospolitej p. kpt. Nagórnego.

Prawda o świadczeniach socjalnych.

W Polsce najniższe obciążenia.

Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie badała sprawę obciążenia produkcji wydatkami na cele socjalne. Delegat angielski Wolfe, powołując się na przemówienie p. Sokala, przyłączył się do jego poglądów, przyczem podkreślił wartość przedstawionego przezeń memorjału, ułożonego przez polskie Ministerstwo Pracy, a wykazującego, że obciążenie wydatkami socjalnemi wynosi **w Polsce 11 złotych,** w Niemczech 45 marek, w Czechosłowacji 140 koron i w Anglji 3 funty szterlingów na mieszkańca. Projekt obliczania porównawczego obciążenia produkcji wydatkami socjalnemi w redakcji komitetu rzeczoznawców, został przez Radę uchwalony.

O wolną strefę dla żeglugi rosyjskiej w Królewcu.

„Königsberger Allgemeine Ztg." dowiaduje się ze źródeł poinformowanych, że w dniu 12 bm. odbyły się tu w obecności przedstawicieli rządu narady organizacji przemysłowców wschodnio-pruskich w sprawie utworzenia w porcie królewieckim wolnej strefy dla żeglugi rosyjskiej. W zasadniczych punktach zdołano osiągnąć porozumienie. Pozatem obecni przedstawiciele wielkiego przemysłu zaznaczyli, iż na wypadek zawarcia umowy nawigacyjnej z Rosją, banki wschodnio-pruskie udzielą handlowi rosyjsko-niemieckiemu poparcia w postaci kredytów.

Z KRAJU.

Zjazd jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej. Proponowany pierwotnie na maj zjazd Jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej, przypadający z racji 20-lteniej działalności Towarzystwa odbędzie się w dniach 30 i 31 bm. w wielkiej sali Rady Miejskiej m. st. Warszawy. Zjazd ten, ilustrujący ćwierćwiekową prawie działalność pierwszego Towarzystwa oświatowego w Polsce, które przetrwało zabór rosyjski i okupację, zgromadzi niewątpliwie nietylko delegatów z całego obszaru działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, ale nadto i tych licznych pracowników-oświatowców, którzy nie szczędzili swoich sił i pracy w najcięższych, dla akcji oświatowej, latach niewoli i tłumienia ducha polskiego. Szczegółowy program Zjazdu będzie jeszcze ogłoszony.

Wyrok w sprawie „Volksbundu". Dnia 15 bm. zapadł w Katowicach wyrok w sprawie oskarżonych członków „Volksbundu". Po przemówieniach obrońców i prokuratora sąd skazał główną oskarżoną Ernstównę na 1½ roku twierdzy. Thomasa na 1½ roku, Gensterа 2 lata, Mieńkowskiego 1 rok, Tuchlicka i Rusina każdego na 6 miesięcy, Węgiera na 7 miesięcy, Dalonga 5 miesięcy, Śmiałka 6 miesięcy więzienia. Oskarżeni Kolibaj i Urbański zostali uwolnieni.

Walka z przemytnictwem. Z Mińska donoszą o wykryciu przez władze sowieckie szeroko rozgałęzionej organizacji przemytniczej, która weszła w kontakt z dowództwem sowieckiej straży pogranicznej w rejonie Budysławia. Ustalono, że niektóre strażnice bolszewickie służyły za składy towarów przemycanych z Polski. W związku z tem zamieniono na znacznym odcinku dotychczasową straż na nowe oddziały.

Dalszy ciąg skandalu. Zarząd jaworzyńskich kopalń węgla otrzymał z ministerstwa komunikacji zawiadomienie, iż od poniedziałku tj. 18 bm. nastąpi redukcja dostaw wagonów kolejowych dla eksportu węgla z 200 na 100 wagonów dziennie. Skutkiem tego zawiadomienia zarząd gwarectwa jaworzyńskiego wymówił 800 robotnikom pracę.

Nędza popchnęła go do żonobójstwa... W ubiegłą sobotę Warszawa znowu była świadkiem strasznej tragedji rodzinnej. Rano około ósmej rozległy się w mieszkaniu małżonków Błońskich przy ulicy Prądzyńskiego trzy strzały rewolwerowe. Gdy sąsiedzi zaalarmowani strzałami wbiegli do mieszkania pp. B., zastali leżącą 27-letnią Zofję Błońską i jej męża 29 letniego Tomasza w kałuży własnej krwi. Ponieważ ciężko ranni małżonkowie dawali jeszcze słabe oznaki życia, zawezwano pogotowie ratunkowe.

Lekarze po zbadaniu orzekli, iż Zofja B. ma ranę postrzałową skroni i szyi, zaś mąż jej ma przestrzeloną skroń.

Tło tego strasznego dramatu małżeńskiego nie zostało dotychczas jeszcze dokładnie wyjaśnione. Jednak zdaje się nie ulega wątpliwości, że powodem tego krwawego dramatu była nędza. Błoński od dłuższego czasu był bez pracy, to zatruwało mu życie. Węzeł rozwiązał w ten sposób, że zabił siebie i żonę.

Skazanie adwokata na więzienie. Rozprawa przeciwko adwokatowi dr. Awinowi we Lwowie, oskarżonemu o szereg sprzeniewierzeń na szkodę swych klijentów, zakończyła się wyrokiem uznającym Awina winnym sprzeniewierzenia weksli Jerzego i Anny Rozwadowskich i skazującym go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem skutków karnych.

Przesunięcia i usunięcia urzędników

z powodu afer monopolowych.

Warszawa, 18 10. Z kół, zbliżonych do rządu rozeszła się wiadomość, że rozważane są dalsze zmiany personalne w Ministerstwie skarbu oraz w Ministerstwie przemysłu i handlu. Zmiany te dotyczyć mają przedewszystkiem urzędników zaangażowanych w ostatnich aferach monopolowych, mianowicie w monopolu zapałczanym i spirytusowym.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników powinien być podwyższony.

Sekretarjat Centr. Komisji Porozumiewawczej, interpelowany jest stale ze wszech stron w sprawie uruchomienia dodatku mieszkaniowego dla pracowników państwowych wobec podnoszonego co kwartał czynszu, zgodnie z brzmieniem odpowiedniej noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

W sprawie tej udzielono biuru prasowemu C. K. P. informacji następującej: wysokość dodatku została ustalona ustawą z 22 grudnia 1925 r. i wskutek tego może być zmieniona drogą ustawodawczą lub też na podstawie pełnomocnictw przez odpowiedni dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, co nie może być załatwione przed przyjęciem budżetu na rok 1927.

Wobec takiego postawienia sprawy godzi się przypomnieć, że p. Bartel jeszcze jako premjer, obiecał delegacji funkcjonarjuszy państwowych najrychlejsze załatwienie podwyżki dodatku drogą zwykłego rozporządzenia Rady Ministrów na podstawie wniosku ministra skarbu, do czego upoważnia Radę Ministrów ustawa z 9 października 1923 r.

Pracownicy państwowi spodziewają się załatwienia sprawy dodatku w bieżącym jeszcze miesiącu.

Rząd ogranicza pomoc lekarską dla urzędników.

Instytucje rządowe otrzymały okólnik o uchwale Rady Ministrów w sprawie zmian w państwowej organizacji pomocy lekarskiej dla urzędników. Zmiana polega na tem, że za lekarstwa, przepisane przez lekarza umówionego lub urzędowego, Skarb państwa będzie płacił 50 procent, resztę płaci pracownik, za specyfiki zagraniczne Skarb pokrywa jedynie 25 procent należności. Pomoc dentystyczną znosi się wogóle.

Pomoc lekarska dla urzędników państwowych jest wogóle bardzo marna i problematyczna. Odbija się to na ich rodzinach w sposób dotkliwy. Uposażenie marne a w dodatku w razie choroby skazani na to, iż leczyć się nie mogą. Zwrócić także należy na to uwagę, iż lekarze — którym powierzono opiekę nad urzędnikami państwowymi — są tylko kontraktowi, marne uposażeni, nie mogąc korzystać z urlopów płatnych. A przecież i najwyżsi funkcjonarjusze państwowi i prywatni otrzymują obligatoryjny urlop wypoczynkowy 4—6 tygodniowy. — Pytanie, dlaczego lekarzy kontraktowych pozbawia się tego.

Prezydent Mościcki interesuje się inwalidami.

Prezydent przyjął delegację Związku Inwalidów Wojennych. Prezydent w godzinnej audjencji wypytywał się o stosunki wśród inwalidów, interesując się kwestją ich zaopatrzenia Prezydent polecił delegacji zakomunikować, że zarówno jako Prezydent i jako też osobiście sprawami ich się interesuje i obiecał jaknajdalej idącą opiekę

Monstrualny proces we Lwowie.

21 000 oskarżonych. — Specjalne kredyty na rozpisanie wezwań.

Dnia 26 stycznia 1927 odbędzie się we Lwowie niebywały proces. Oto „Nuza" po ogłoszeniu bankructwa wytoczyła 21 000 członkom proces o dopłatę (po 15 zł.) z tytułu udziału dla pokrycia deficytu. Sąd okręgowy zażądał przyznania osobnych kredytów na koszta wygotowania 21000 wezwań.

Trąba powietrzna w Krzeszowicach.

Kraków, 17. 10. (PAT). Z Krzeszowic donoszą, że dn. 13 bm. w godzinach wieczornych przeszła nad miastem trąba powietrzna. Wielka ilość starych drzew uległa zniszczeniu. Z kilku domów zostały zerwane dachy. Wśród mieszkańców powstała ogromna panika. Ofiar w ludziach nie było.

Komuniści pobili socjalistów.

Kraków, 17. 10. (PAT) „Naprzód" donosi, że w dniu młodzieży robotniczej w Wysokiej, młodzież socjalistyczna została napadnięta przez bojówkę komunistyczną w liczbie 50 osób z niejakim Świechowskim na czele. Kilka osób zostało zranionych strzałami rewolwerowymi i laskami, opatrzonemi gałkami z ołowiu. Interwencja policji położyła kres napadowi, którego sprawców aresztowano.

I wicepremjer Bartel zabiera publicznie głos.

Warszawa, 19 10. Równocześnie z wiadomością, jaka rozeszła się w kołach politycznych, że marszałek Piłsudski przybędzie na najbliższe posiedzenie Sejmu i wygłosi na niem wielkie exposé programowe, pojawiła się druga wiadomość, że wicepremjer Bartel rozpoczyna od jutra dwutygodniowy urlop. W czasie tego urlopu wicepremjer Bartel zamierza wygłosić odczyty polityczne w Krakowie, Wilnie i we Lwowie. Odczyty te będą miały charakter deklaracji programowych rządu. Pierwszy odczyt ma się odbyć w Krakowie już w dniu 19 bm. w sali starego teatru i będzie miał tytuł „Polska w chwili obecnej".

Współdziałanie Targów lwowskich i poznańskich.

Lwów, 17. 10. (PAT). Celem skoordynowania na przyszłość i uzgodnienia na terenie krajowym i zagranicznym działalności obu targów polskich, t. j. lwowskiego i poznańskiego odbyła się w Poznaniu specjalna konferencja, w której wzięli udział wiceprezydent m. Lwowa Stahl, dyr. Targów Wschodnich Puchalski oraz prezydent m. Poznania Ratajski. W myśl osiągniętego porozumienia, oba targi ze wszystkiemi postulatami mają odtąd występować na zewnątrz łącznie, zwłaszcza wobec władz rządowych.

Bandyci skradli 5000 dolarów i obrabowanego zamordowali.

We wsi Pruszki pow. Częstochowskiego dokonano ubiegłej nocy napadu bandyckiego na zagrodę włościanina Jana Maryńskiego. Bandyci zrabowali mu 5 tysięcy dolarów, a następnie zamordowali go.

Dziesięciolecie śmierci Sienkiewicza w Warszawie a w Bydgoszczy.

Dziesięć lat od śmierci Henryka Sienkiewicza upłynie 16 listopada br. Rocznicę tę Syndykat Dziennikarzy Warszawskich zamierza uroczyście uczcić. W tym celu pod przewodnictwem prezesa Związku Syndykatu Dziennikarzy, Zdzisława Dębickiego, odbędzie się wielka Akademja w Filharmonji Warszawskiej, na którą złoży się kilka przemówień najwybitniejszych przedstawicieli pióra, oraz szeregu popisów artystycznych z udziałem zaproszonych najcelniejszych sił artystycznych stolicy. Przewidziany jest udział w tym uroczystym obchodzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu, dyplomacji, Sejmu i Senatu.

Bydgoszcz wiele wspanialej będzie obchodziła tę rocznicę, bo poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Sienkiewicza dnia 31 bm., na którą to uroczystość zapowiada się w Bydgoszczy wielki zjazd ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

Bieda nie minęła.

Wbrew ogólnemu twierdzeniu, że w szarem naszem codziennem życiu wszystko mija, to chociaż minęła wiosna, minął piękny maj, minęły wypadki majowe, minął stary rząd, a nastąpił nowy, — to jednak bieda ludzka nietylko, że nie minęła, lecz przeciwnie jeszcze się zwiększyła. Podczas starych rządów pracownicy państwowi kurczyli się z głodu i chłodu, bo kurczył się ich budżet, systematycznie okrawany dla sanacji skarbu. Z chwilą wstąpienia nowego rządu, pracownicy państwowi, aczkolwiek dalecy byli od wszelkich wygórowanych żądań poprawy bytu, jednak mieli nadzieję, że nowy rząd przy ogólnej sanacji tak finansowej jako też i moralnej wejrzy w niedolę urzędników państwowych i poprawi ich egzystencję chociaż w części.

Tymczasem chociaż sprawy finansowe Polski znacznie się poprawiły, jak dotąd urzędnicy państwowi nadal, jeszcze więcej głodują z powodu wzrostu cen na produkty pierwszej potrzeby i nie podwyższenia w całości, okrojonych przez stary rząd poborów. A tu zima za pasem, trzeba kupić na zimę węgla i cokolwiek przyodziać się w cieplejsze ubranie, aby w zimie nie zamrzeć z głodu i nie zmarznąć z zimna.

Na interpelacje Związków nowy rząd w myśl zapatrywań starego rządu odpowiada, że skarb pusty, a z pustego i sam Salomon nie naleje. — Czyż i taką odpowiedź ma dać urzędnik swej rodzinie głodnej i niezabezpieczonej od zimna i mrozu? Boć urzędnik państwowy, jako dobry Polak-patrjota nie może się imać środków ostatecznych w postaci strajków i innych demagogicznych poczynań, aby rząd zmusić do ustępstw. Pozostaje mu zatem prosić i czekać cierpliwie.

Dosyć jednak urzędnik państwowy wykazał dużą dozę cierpliwości i patrjotyzmu, dosyć poniósł ofiar dla swej Ojczyzny, czas zatem najwyższy ulżyć jego doli, aby do reszty nie zgorzkniał i nie wpadł w apatję; z tem także należy się liczyć. — Wreszcie głód złym jest doradcą, więc należy szczególnie dążyć ku temu, aby urzędnik był odpowiednio uposażony, bo taki tylko urzędnik może dać gwarancję uczciwego spełnienia obowiązków, bo do takiego urzędnika zło w postaci defraudacji i nadużyć nie będzie mieć dostępu.

Z. T.

Zniesienie godzin nadliczbowych w urzędach.

Z dniem 1 listopada br. w ministerstwie spraw wewnętrznych zostają zniesione godziny nadliczbowe. Na mocy rozporządzenia ministra, urzędnicy będą mogli pracować jedynie w godzinach urzędowych, tzn. do godziny 3 i pół. — Wszelka zaś praca w godzinach po za urzędowaniem zostaje skasowana.

Min. Składkowski tłómaczy swe rozporządzenie tem, iż praca w godzinach nadliczbowych przeważnie nie kontrolowana, nie dawała prawie żadnych korzyści, natomiast obciążała budżet ministerstwa; zaś w wypadkach gdy solidni urzędnicy pracowali sumiennie w godzinach nadliczbowych to z powodu przemęczenia nie mogli dokładnie wykonywać pracy w godzinach urzędowych.

Powstanie i dzieje gorzałki.

Słowo okowita pochodzi od aqua vitae.

Od kiedy ludzkość zna wódkę? Oto pytanie, nad którem nie zastanawiają się zwykle przyjaciele kieliszka i na które niewielu z nich umiałoby odpowiedzieć.

Wódka jest jednym z najnowszych napojów i nie może się poszczycić tylowiekowem szlachectwem jak piwo, miód lub wino.

Wprawdzie już Rzymianie znali „trunek ognisty“, robiony ze ziarna a na Sycylji żył znakomity gorzelnik nazwiskiem Dioscoridos, który posiadał sposób warzenia spirytusu, ale były to zaledwie próby niejako „przeczucia wódki“.

Dopiero w średnich wiekach rozwinęli alchemicy sztukę gorzelnianą. Największe zasługi na tem polu położył Florentczyk nazwiskiem Taddeo Alderotti, znakomity lekarz, który alkoholem leczył wiele chorób.

„Woda ognista“, jak nazywali spirytus alchemicy średniowieczni, używana była wyłącznie jako środek leczniczy, a medyk hiszpański Arnaldo stosował ją z powodzeniem na wszelkie okaleczenia i gorączki.

Znakomity Paracelsus, alchemik, lekarz, filozof i okultysta, nadał spirytusowi nazwę „aqua vitae“ (woda życia). Stąd pochodzi poczciwa polska nazwa okowita.

Używanie wódki weszło dopiero w modę w czasach odrodzenia. Jako gorzelnicy zasłynęli wówczas Wenecjanie. Mając pod dostatkiem zboża, przerabiali je na spirytus i rozwozili go swą flotą po świecie robiąc na tym handlu ogromne majątki.

Tajemnica wieży św. Michała.



Pod wieżą św. Michała w Bordeaux, znajduje się coś w rodzaju katakumb podziemnych, dokoła których ustawiono zwłoki ludzkie, wydobyte z sąsiedniego cmentarza. Nieboszczycy w liczbie około 40 stoją oparci o ścianę, co wywiera niezwykle wstrząsające wrażenie. Jeden tylko fragment, którego odbiciem jest zamieszczone powyżej zdjęcie, daje czytelnikom pojęcie o nastroju, panującym w katakumbach wieży św. Michała. Na zdjęciu tem widzimy m. i. kościotrupa matki trzymającej dziecko. Niektóre zwłoki obleczone są jeszcze skórą, a u niektórych poprzez żebra widać wyschnięte płuca. Widok straszny, przemawiający do żyjących ponurem memento mori.

Król bułgarski poślubi królową dolarów.

Narzeczona, która pięć razy uciekła od ołtarza.

W kołach londyńskich krążą pogłoski, że król bułgarski Borys młoda miljarderka amerykańska miss Mary Landon Baker z Chicago są zaręczeni.

Miss Baker znana jest ze swojej niezwykłej nieśmiałości w całej Ameryce i nazwana została „nieśmiałą narzeczoną z Chicago“. Mac Cormick, miljoner z miasta Cardiff, był pierwszym mężczyzną, na którego miss Baker ośmieliła się spojrzeć W chwili jednak ceremonji ślubu miss Baker prosiła swego narzeczonego, przed wypowiedzeniem sakramentalnego „tak“, aby dał jeszcze czas do namysłu. Tak było sześć razy Za siódmym razem Mac Cormick zrezygnował z małżeństwa. Nie byli szczęśliwsi od niego lord Carmarthen ani konsul jugosłowiański w Chicago dr. Puricz, ani kapitan angielski Ralf Peto.

Czyżby zmierzch chłopięcej fryzury?

Dnia 24 bm. odbędzie się we Wiedniu wielki kongres fryzjerów damskich, na którym ma być omawiana sprawa czy garçonka pozostaje nadal modną, albowiem jest tendencja do „ukobiecenia“ głowy przez dodanie loków, które staną się najmodniejsze, szczególnie do fryzur balowych i teatralnych.

Niedźwiedzie głodne strawy duchowej.

Niezwykły telegram podają z Jekaterynosławia „bibuły sowieckie. Oto w okolicach wsi Mużу na Uralu, kilka niedźwiedzi napadło na ekspedycję naukową prof. Gorodkowa. Członkowie ekspedycji uratowali życie, natomiast zginęły wszystkie zbiory naukowe.

Widocznie pożarły je misie syberyjskie. Ale tego rodzaju telegramy były już i za czasów caratu na porządku dziennym. Któż nie słyszał o całym pociągu prowiantowym, który podczas wojny rosyjsko-japońskiej zjadła z kretesem — szarańcza!!?

Nowe metody kryminalogji.

Żywi zbrodniarze jako materjał naukowy.

Słuchacze w czarnych larwach.

W głównym urzędzie policji kryminalnej w Nowym Jorku wprowadzono wykłady z dziedziny śledczej wedle nowej metody.

Przedmiotem wykładów są wybitni przestępcy, aresztowani w czasie ostatniej doby.

Nauka odbywa się w dużej sali, gdzie na specjalnem wzniesieniu ustawia się szeregiem aresztowanych osobników.

Wykładający, stojąc naprzeciw, opisuje kolejno życia każdego z nich, popełnione przez niego czyny występne, sposób zachowania się na miejscu przestępstwa i w życiu codziennem. Zwraca przytem uwagę na posiadane przez rozmaitych osobników szczególne znaki. Wszyscy słuchacze mają podczas wykładu twarze zasłonięte czarnemi maskami. Ostrożność tę zaprowadzono dlatego, aby przestępcy po uzyskaniu wolności nie mieli ułatwionego rozpoznania wywiadowców policji i nie wymykali się dzięki temu z obserwacji.



„Karny order“.

W historycznym muzeum w Moskwie, w oddziale hist.-wojskowym, znajduje się jako objekt osobliwy order z napisem: „Za pijaństwo“. Order ma wagi 15 funtów, pochodzi z XVIII. wieku, a zawieszano go za karę i na pośmiewisko na szyi żołnierzom, oddającym się nałogowi pijaństwa.

(84

Pani Owsińska

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień sklelł St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

34. Wielka rozprawa na poddaszu.

Takim był mniej więcej stan moralny i materjalny naszych artystów, gdy Kiścień o północy przyszedł na poddasze i opowiedział przyjaciołom o swych jakby zaręczynach ze Stefą, pokazał im pieniądze na urządzenie domu i opisał z fantazji willę na Bielawkach, którą starzy Glapowie im kupują.

Gratulowano mu szczerze i serdecznie, ale nie bez pewnej goryczy na ustach.

Kieł rzekł:

— Teraz rozumiem, dlaczego się zawsze tak wymawiałeś od tej literackiej conference, jaką mieliśmy urządzić. Trzebaby na niej wystąpić przeciw burżujom i filisterji, do których ty przecież teraz sam należysz, a przynajmniej należeć będziesz.

Bardziej gryząco wypowiedział się Kopytowski:

— Nie my szukali ciebie, tylko ty ściągłeś nas na swoje poddasze, majątek i sławę nam obiecując. Sobie samemu słowa dotrzymałeś. Ale nam? Podobnie jak ów w zamkniętym kółku odbyty wieczorek wyciągnął nas bodaj z największej bryndzy, tak ów projektowany seans mógłby z nas porobić ludzi w całem tego słowa znaczeniu. I my jesteśmy gotowi kroczyć po raz obranej drodze! Ale ty? Wymawiasz się od tego seansu jak djabeł od święconej wody. Boisz się skandalu? A wiesz ty, co powiada mąż Kościoła? Jeżeli mówienie prawdy jest skandalem, to róbmy skandal. Póki cię krytyka nie uznała, to byłeś na nią bij-zabij. Dziś cię ona obkadza, więc i ty ją respektujesz, zapominając w swojem sobkostwie, że my także mamy prawo do życia, że my także mamy nasze ideały, które urzeczywistnić chcemy. Po jednej drabinie mieliśmy wychodzić do góry. Ty, najzręczniejszy i najsprytniejszy z pomiędzy nas, pierwszy na wierzch się wydrapałeś, i teraz niechcesz nam podać pomocnej ręki.

Najbezwzględniejszym mówcą był jednak Duda:

— Glapy ciepłe gniazdo ci ścielą, więc gwizdasz na dawnych towarzyszy niedoli. Czy nie ty krzyczał, że musimy się nawzajem wynosić, nawzajem sławę swoją i wielkość opowiadać? A gdyśmy tobie pierwszemu do wielkości pomogli, czemu teraz widzieć nas nie chcesz i głowę niby struś pod fartuszek przyszłej żony chowasz? Nie pobłogosławi ci Pan Bóg w małżeństwie, skoro dla narzeczonej przyjaciół zaniedbujesz. Pierwej my ci byli przyjaciółmi niż ona narzeczoną. O co się rozchodzi? O jeden marny seans, i wszyscy jesteśmy tam, gdzie być chcemy, gdzieśmy sobie nawzajem być przyrzekli. Ale gdzież sławetny dz. mistrz Kiścień zniży się do kompanji z mizernym Kłem albo z marnym Dudą! Dobre to było wtedy, gdy jeden za drugiego u Federgrüna parówki rzecz musiał. Dziś ty sam Federgrün, nabob zrazy z kaszą w hotelu pod Orłem wcześ-rzajęcy. Gdzi... o ciebie? Zaraz jutro manatki moje spakuję i na Szwederowo wrócę. A jak do twojej willi portjera potrzebować będziesz, to wspomnij sobie na Dudę. Dasz mi przynajmniej dach nad głową i parę groszy wetkniesz w rękę, gdy z jaśnie wielmożną panią małżonką z balu od prezydenta miasta autem wracać będziecie.

Kiścień reprymendy każdego z przyjaciół słuchał z wesołym uśmiechem. Sam czuł się bardzo szczęśliwy i sumienie nic mu nie wyrzucało.

— Moi drodzy — odpowiedział — nie mam dziś głowy, aby się z wami sprzeczać i wasze zarzuty punkt za punktem zbijać. Ale przyrzeknijcie, że będziecie mi szczerze odpowiadać na moje pytania.

— Przyrzekamy!

— Nim sprowadziliście się do mnie, czy żaden z was nie był w tem położeniu, że musiał sypiać codzień u innego znajomego albo przesiedzieć nieraz noc na ławce na Placu Wolności?

— Ja nie — zaprotestował Duda. — Jak mnie już gospodarz na dobre z mieszkania wylał, to szedłem nocować do poczekalni kolejowej.

— Na jedno wychodzi! Drugie pytanie: czy żaden z was nie udawał niekiedy chorego, bo nie miał butów albo paletota do wyjścia?

— To są ludzkie rzeczy — mruknął Kopytowski.

— Trzecie pytanie: zdarzało się wam przedtem cały dzień nic nie jeść? Nieprawda, jak często! A powiedzcież teraz, czy dochodziło do takich ostateczności, odkąd razem mieszkamy? Był zawsze własny kąt do spania, były bodaj te parówki od Federgrüna, a chodaków lub chadery w najgorszym razie jeden od drugiego pożyczał. Więc los nasz poprawił się, odkąd żyjemy złączeni na poddaszu. Wszystko dalsze od was zależy. Pracujcie, starajcie się, zapobiegajcie — a będzie coraz lepiej, aż i Bóg da, że będzie całkiem dobrze.

— Toż właśnie ów senas ma być takim krokiem, przyszłość dla nas urabiającym!

— Faramuszki, mój Olesiu! Ponieważ nie chce wam się rzetelnie pracować, więc chcielibyście wyrość na samochwalstwie i na skandalu jak szampiniony na nawozie. Tymczasem sława nie grzyb i przez noc nie przychodzi. A świątyni w Efezie podpalać z wami nie myślę. Dictum — punctum — jestem śpiący — dobranoc!

Po tych słowach Kiścień obrócił się na łóżku i niebawem zasnął.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z bolszewickiego piekła.

Sensacyjne rewelacje „Neues Wiener Journal'u“.

Grzmiący apel do całego świata, aby położono już kres sowieckim okropnościom!

Wiedeń, 18. 10. (Tel. wł.) „Neues Wiener Journal“, dziś najpoczytniejszy dziennik niemiecki, zajmował dotychczas wobec Rosji sowieckiej stanowisko niezdecydowane. Nie opowiadał się za Sowietami jako za możliwą formą państwową, ale ich też bezwzględnie nie zwalczał.

W ostatnim czasie udało się redakcji tego pisma wysłać zaufanego współpracownika do Moskwy i do Leningradu (dawniej Petersburg) a rewelacje, jakie ów współpracownik stamtąd przywiózł, przechodzą swoją grozą wszystko, co się dotychczas o gospodarce bolszewickiej słyszało i czytało!

Nie będziemy tu powtarzać tych wszystkich okropności, bo trudno nieraz dać wiarę, żeby podobne rzeczy działy się w XX. wieku i w Europie. Nędza, ohyda, bezbrzeżna demoralizacja i bandytyzm tak prywatny jak i rządowy — oto główne cechy dzisiejszej Bolszewji. Nie ludzie to już są, ale horda zdziczałych i oszalałych zwierząt — pisze ów współpracownik — z jednej strony bestje, opijające się codzień krwią i dorobkiem bliźnich swoich, z drugiej strony stado sparaliżowanych przerażeniem ludzi, wijących się z głodu i zimna, a drżących ustawicznie o swe życie. Prawa tam niema ani sprawiedliwości. Kto należy do partji komunistycznej, ten może wszystkich innych bezkarnie mordować i rabować, zabierać ośmioletnie córki rodzicom do swego haremu, palić i niszczyć, znęcać się i do warjacji drugich doprowadzać. Odkąd została w Rosji zniesioną prohibicja, całe wsie są dzień i noc pijane, mordy, pożogi i rabunki szalejących przy wódce chłopów stanowią nieprzerwane pasmo okropnych udręczeń tego kraju. Komu z arystokracji nie udało się uciec z tego piekła, ten ginie z głodu, mrozu, a w regule kończy obłędem. Procent warjatów, którzy z powodu niewypowiedzianych cierpień fizycznych i dusznych stracili rozum, jest przerażająco wielki!

Autor tych rewelacji sub rosa tylko daje do zrozumienia, że Rosję w dzisiejszą otchłań wtrąciła garstka niewielka żydów, którzy zagarnęli tam władzę, zbierają olbrzymie majątki i lokują je w zagranicznych bankach, czując doskonale, że przyjść musi do straszliwego porachunku z tym bezbrzeżnie nieszczęśliwym ludem, przed którego zemstą ujdą jednak główni winowajcy, bo każdy z nich ma aeroplan własny w pogotowiu, aby w krytycznej chwili poprzez obłoki ratować się ucieczką.

Artykuł ów kończy się następującym, wielkimi literami wydrukowanym apelem, zwróconym do całego cywilizowanego świata:

Spostrzeżenia moje nie są podyktowane żadnemi uprzedzeniami — i każdy dopuszcza się zbrodni na ludzkości, kto pośrednio lub bezpośrednio popiera rządy sowieckie, bądź to uznając je, bądź też udzielając Sowietom w jakiejbądź formie kredytu.

Po tem, co widziałem, muszę nieludzkim głosem wołać na cały świat:

Precz z traktatami z Rosją sowiecką! Popierajcie każdą akcję, która dąży do unieszkodliwienia czeredy ludzi, wywołujących nędzę i ropacz w miljonowych masach ludzi, którzy herostratowymi czynami niszczą kulturalny dorobek wieków całych!

Artykuł ten wywołuje tu niesłychaną sensację i zachwiał stanowczo zamiarem rządu rozpoczęcia rokowań handlowych z Sowietami.

Agitacja monarchistyczna w Wiedniu

obejmująca dawne kraje monarchji austrjackiej.

Wiedeń, w październiku.

Obecnie powstać ma tutaj nowe pismo monarchistyczne pod nazwą „Viribus unitis“, które zakładają wiedeńskie koła monarchistyczne, składającc się z arystokratów i byłych oficerów austrjackich dawnej monarchji.

Pieniędzy ma na ten cel udzielić książę Sykstus, oraz książę Beaufort.

Celów tej gazety wymieniać nie potrzeba. Streścić je można w kilku słowach. Restauracja... monarchji austro-węgierskiej... Małopolska, Czechosłowacja, Węgry, Tryjest, Kroacja itd. itd. pod berłem Austrji:... „Viribus unitis“...

Sny o potędze są czasami zbyt śmiałe.

Jednak monarchiści wiedeńscy mają zawsze coś w rezerwie. Oto, gdyby plan powyższy... nie udał się, będą prapagować przymniej... federację państw naddunajskich.

Paneuropa, federacja, monarchja, przyłączenie do Niemiec, republika — kto się w tem wszystkiem wyzna?

Praga czeska buduje 1500 domków.

Doświadczenie z 30 domami próbnemi. — Płaskie dachy. — Małe kuchnie. — Jaka stąd nauka dla Polski?

Na południowy wschód od Pragi, stolicy Czechosłowacji, rozpoczęto budowę serji domów w liczbie 500 wedle doświadczeń poczynionych na 30-tu próbnych domach, które stoją w tej nowo powstającej dzielnicy, mającej nosić nazwę **Roztyly** (na miejscu dawnej wsi Sporzilow. W 30-tu próbnych, przed rokiem zbudowanych domach zastosowano najnowsze pomysły i wynalazki, polecane przy budowie domów w Czechach i zagranicą, — w każdym domu inne — aby te, które okażą się praktyczne, zastosować przy budowie owych 1500, mających w najbliższych latach stanąć. Będą to wszystko domki dla jednej rodziny. Dzielnica nie będzie jednak miała wyglądu odstraszającego jednostajnością, gdyż oprócz domków odosobnionych, pomyślano także o zgrupowaniu ich po dwa, trzy i więcej. Wszystkie domki będą miały płaskie dachy, gdyż technika nowoczesna rozporządza materjałami, które nie dopuszczą **ani wilgoci**, ani nagłej zmiany temperatury w mieszkaniu od dachu płaskiego, który przecież jest tańszy niż dach stromy i może być wyzyskany w lecie jako terasa, przyczem zbyteczne stają się balkony, ciasne zazwyczaj. Wskutek braku balkonów mieszkania będą także cieplejsze, gdyż wiadomo, jaką stratę ciepła powodują drzwi balkonowe.

Rozkład mieszkań wzorowany jest na doświadczeniach amerykańskich. Amerykanie unikają budowy sieni w domach na jedną rodzinę, przewidując zato wejścia dwa: od kuchni i od frontu. Sień bowiem zajmuje niepotrzebnie dużo miejsca i odbiera ciepło. W domach tego rodzaju z pokoju przyjęć (parlor) przechodzi się do jadalni, za którą jest pokój mieszkalny, a następnie kuchnia. Z jadalni i mieszkalnego pokoju prowadzą drzwi do sypialni, zaopatrzonych zazwyczaj w jedne drzwi, aby przez sypialnię nie przechodzono do innych pokoi. Zdrowy i chory w sypialni takiej może wypocząć należycie. — Kuchnia również na sposób amerykański jest małych rozmiarów. Czesi bowiem przesiadują w swych dużych kuchniach zamiast w pokoju mieszkalnym. Przeszkadza to kucharce. W kuchni amerykańskiej wszystko jest pod ręką, nie potrzeba niczego szukać i nóg uchodzić.

Nowa dzielnica praska będzie pewnego rodzaju rewolucją w sposobie budowania. Wprawdzie Holandja i kraje skandynawskie, a także Francja przeważnie mają domy na jedną rodzinę; natomiast Niemcy i Austrjacy zohydzili miasta koszarowemi budowlami na 4 do 5 pięter, a za tym przykładem powstały podobne ohydy w wielkich i małych miastach Polski.

Pragnęlibyśmy zwrócić uwagę zrzeszeń oficerskich, urzędniczych, a zwłaszcza nauczycielskich na ową nową dzielnicę Pragi czeskiej, a to z następujących względów. Oficer, urzędnik państwowy czy nauczyciel narażony jest na przesiedlenia. Chodzi więc o to, aby w Łucku miał te same wygody mieszkaniowe, jakie ma w Bydgoszczy. Największą klęską przeprowadzek jest połączone z tem rujnowanie mebli. Dlatego we wszystkich nowo wznoszących się domach dla oficerów, urzędników i nauczycieli, powinny być szafy i bufety wbudowane. — W Ameryce na polskich parafjach nawet porcelana, bielizna stołowa i sztućce sprawiane są na koszt parafji dla użytku proboszcza, podczas gdy u nas w Polsce młodziutki wikary musi się meblować całkowicie na własny koszt. — Nie dziw tedy, że polski kapłan w Ameryce może co kilka lat odbywać podróże do Rzymu, do Ziemi Św., nie mówiąc już o kraju rodzinnym. — Państwo, płacąc oficerom, urzędnikom i nauczycielom niezbyt wielkie pensje, powinno pomyśleć o wygodnem dla nich mieszkaniu, co zarazem pdniosłoby powagę urzędów i urzędników.

Dziś nawet prywatne przedsiębiorstwa wznoszą wspaniałe kasyna i domki rodzinne dla swych urzędników, wyprzedzając w tem państwo. Jest w tem poniekąd wina urzędników państwowych, którzy tych zagadnień wcale nie poruszają. A przecież nie ulega wątpliwości, że zupełnie inna będzie powaga nauczyciela na wsi, jeśli wnętrze jego mieszkania nie będzie rażąco ubogie, w porównaniu z umeblowaniem dworu i plebanji. A powagę taką nauczyciel musi mieć, gdyż on jest reprezentantem państwa. **(b.)**

Listy z Jugosławji.

(Korespondencja własna)

IV.

W początku września wkroczyliśmy w bezwodną, niedostępną i prawie niezamieszkałą krainę Golja, odpowiadającą wysokościami naszym Tatrom, lecz o zupełnie innym charakterze geologicznym. Tu rozpoczyna się niepodzielne panowanie komitów, którzy na górach Niegosz, Utes i Planinica mają swoje kryjówki. Kilku robotników z rodów, które występowały przeciw komitom, przezornie podziękowali za pracę. Jednak trzeba przyznać, że **zbójcy zachowują się** względem nas zupełnie poprawnie; wiemy, że jesteśmy przez nich obserwowani, lecz nie przyszło nam się ani razu z niemi spotkać. W przyszłym roku pod Nikszyczem na podobną, **ekspedycję techniczną** komici napadli w nocy i pod groźbą karabinów zażądali wydania broni; gdy się okazało, że broni niema, napastnicy odstawili karabiny, po przyjacielsku się przywitali i resztę nocy spędzili na ożywionej pogawędce z inżynierami, zapewniając, że uważają **przeprowadzenie kolei dla Czarnogórza za niezbędne.** Widzieliśmy więc, że wrogo przeciw nam nie wystąpią, zato warunki naturalne omal że nie uniemożliwiły nam dalszą pracę. Najbardziej dał się nam odczuć **brak wody** — najbliższe źródła były o jakie pół dnia drogi, trzeba więc było korzystać z tzw. „kisznic“, tj. zagłębień skalnych, gdzie się gromadziła woda deszczowa: żółta, cuchnąca, pełna robactwa i zgnilizny, a jednak jak nam smakowała po pracy herbata przygotowana z tej wody! Przykrym był też **brak chleba;** spotykaliśmy wprawdzie czasami szałase pastuchów, lecz tam prócz mleka owczego lub koźlego, sera i tzw. „skorupu“ lub „kajmaku“, coś pośredniego pomiędzy śmietaną a masłem, którego, nawiasem mówiąc, trudno dostać w całej Jugosławji, nic więcej dostać nie można było. A i **klimat był nie do pozazdroszczenia:** w południe termometr na słońcu wskazywał do 48° C, w nocy temperatura spadała do 6—8° C. W dodatku często nocą zrywały się tak silne wiatry, że pierwsze podmuchy zrywały namioty, unosiły książki, ubrania, papiery i zmuszały nas spędzać resztę nocy w rozpadlinach skalnych, gdzie choć można było znaleźć ochronę przed wiatrem, to również dobrze spotykało się jadowite żmije, plagę tamtejszych gór. Największą jednak przeszkodą w pracy był teren, jakiego napewno nie spotyka się więcej na całej kuli ziemskiej. Jak już bowiem wspominałem, góry Czarnogórza są z rozpuszczalnego karstu, w którym woda rozmywa olbrzymie nieraz pieczary. Z czasem pieczary miejscami się zapadają, tworząc jedyny w swoim rodzaju teren, który widziany z góry przypomina gigantyczną babkę lub plaster miodu, tysiące olbrzymich lejków jeden obok drugiego, oddzielonych od siebie cienką kilkumetrową ścianką, porosłych karłową dębiną i jesionami, pokrywają całe doliny i zbocza. Przejście po takim terenie, gdzie niema żadnych dróg ni ścieżek, a lejki średnio bywają do 30 m głębokości i do 200 m średnicy, wymaga szalonego wysiłku. Przeprowadzenie w takich warunkach około 30 kilometrów trasy było nadzwyczaj ciężką pracą. Nic więc dziwnego, że pomiędzy nami nie było ani jednego serba: uważali warunki za zbyt ciężkie. To też byliśmy dumni, **że nam Polakom przyszło w udziale być pionierami techniki w tych dziewiczych krainach** i że pokazaliśmy zagranicy, że polski inżynier i technik w najgorszych nawet warunkach, zupełnie mu obcych, potrafi wydatnie pracować.

Obecnie jednak **polscy inżynierowie** na pracę w **Jugosławji liczyć nie** mogą, gdyż wszystkie tam miejsca są w 60—70% zajęte przez emigrację rosyjską, a wyższe zakłady jugosłowiańskie coraz więcej wypuszczają swoich inżynierów. Gdyby jednak wydarzenia polityczne pozwoliły **emigracji rosyjskiej wrócić do kraju, to Jugosławja** stanęłaby wobec konieczności szukania pomocy zagranicznej; wtedy mogłoby się otworzyć pole pracy i dla nas.

Do wyborów w Grecji przystępuje 56 partji.

Z Aten donoszą, że z powodu wyborów parlamentarnych, naznaczonych na dzień 7-go listopada, zgłoszono oficjalnie udział 56 partji. Jest to rekordowa cyfra, jakiej w żadnym innym kraju zapewne nie osiągnięto. Z tej liczby jest 50 nowych partji, które jednakże nie mają za sobą żadnej organizacji w kraju, lecz obejmują przeważnie grupy po kilkuset członków. Właściwe partje o rozgałęzionej organizacji są 4 republikańskie oraz 2 przeciwników Venizelosa, t. j. partja Metaksisa i partja Gunarisa. Liczą się z tem, że republikanie zdobędą w parlamencie 30—50 głosów większości.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Tomasz Domżał z pod Środy umarł i zostawił dolary.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że Tomasz Domżał, zatrudniony w kopalni w Bruay (Francja), urodzony dnia 4 grudnia 1873 roku w miejscowości Buchwald, powiat Środa, zmarł dnia 7 kwietnia 1925 r. w gminie Buay, pozostawiając po sobie spadek.

Osoby zainteresowane winny zgłaszać się z podaniami odpowiednio odstemplowanemi z powołaniem się na No. K. II. a. 7804/26, osoby zaś którym byłby znany adres spadkobiorców, zechcą o tem powiadomić Ministerstwo.

KORONOWO. (Jarmark). Dn. 21 b. m. tj. w czwartek, odbędzie się w Koronowie jarmark na bydło i kramny.

ŻNIN. (Złodziej). Podczas pobytu ks. Prymasa w Żninie skorzystał złodziej, wkradł się do gimnazjum i zabrał pięć płaszczy.

WĄGRÓWIEC. (Ceny maksymalne). Magistrat uchwalił dla m. Wągrowca, po wysłuchaniu opinji dla badnia cen — maksymalne ceny na pieczywo, mąkę, mięso itd.

Na gorącym uczynku. W składzie bławatów p. Ig. Kulpińskiego przy Rynku przytrzymano złodzieja w chwili, gdy chciał przywłaszczyć sobie sztukę płótna. Jak się okazało, jest to niej. Leon Zajączkowski z Warszawy znany kryminalista.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej wprowadził burmistrz p. Kuchczyński radnego Jana Cytlaka w urząd. Podwyższono opłatę za prąd elektryczny z 45 na 55 groszy.

Inowrocław.

Echa procesu dzierżawcy restauracji dworcowej w Inowrocławiu.

W sprawozdaniu z sali sądowej, umieszczonem w numerze 232 „Dziennika Bydgoskiego“ ukazał się przebieg rozprawy Kazimierza Ilskiego. Nie był on ścisły i dla tego podajemy poniższe.

Kazimierz Ilski oskarżony był o niedozwolony wyszynk alkoholu, jednakże sąd pokoju uwolnił go od winy i kary. Wskutek wniesienia apelacji przez Wielkopolską Izbę Skarbową i Prokuraturę, sprawa ta znalazła się na wokandzie Izby Karnej jako odwoławczej. Prokurator Turasiewicz wnosił o zasądzenie od p. Ilskiego kwoty 6830 złotych. Izba Karna uwolniła p. Ilskiego od winy i kary, tak, że wyrok ten stał się prawomocny. Myśmy zaś omyłkowo podali, że p. Ilski został skazany na 6830 złotych, co nie miało miejsca.

Gniezno.

Raut u prezydenta miasta. W ub. piątek odbył się u prezydenta miasta p. Barciszewskiego raut, na którym byli obecni przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych oraz ks. Prymas Hlond. Po zwiedzeniu ochronki przy ul. Lecha udał się ks. Prymas około godz. 7-ej wieczorem na herbatkę do państwa Łyskowskich, starosty gnieźnieńskiego. Ks. Prymasowi towarzyszyli ks. biskup Laubitz, ks. kanonik Rutkowski, ks. kanonik Kuncewicz i ks. dziekan Zabłocki.

Wyjazd arcybiskupa. Po pożegnaniu J. E. Ks. Prymasa przez wszystkich członków tut. Kapituły i niezliczoną ilość obywateli, wyjechał ks. Prymas specjalnym pociągiem o godz. 13-ej w południe do Poznania, dokąd przyjechał około godz. 2-giej.

Zw. Hallerczyków obchodzić będzie w dniu 21-go listopada br. pięciolecie swego istnienia. W ub. niedzielę odbyło się plenarne zebranie tut. Halerczyków, pod przewodnictwem swego prezesa p. Juraszka, który po przywitaniu p. pułk. rez. Loster'a i przedstawiciela prasy, podał porządek obrad do wiadomości. Przeczytany przez sekretarza protokół z ostatniego zebrania został bez poprawek przyjęty, poczem p. pułk. Loster wygłosił zajmujący referat z odbytych w ub. roku pielgrzymek do Rzymu oraz z odbytej przy tej okazji audjencji u Ojca św. Podczas referatu przybył członek honorowy p. generał emert. Świrski z Gniezna, którego powitano z zadowoleniem. Przystąpiono następnie do sprawy obchodu 5-lecia istnienia placówki. Niedziela, dnia 21 listopada br. ustanowiono jako uroczysty dzień obchodu, którego program jest następujący: Godz. 10: nabożeństwo w kościele Farnym. Godz. 12: uroczysta akademja w sali „Hotelu Europejskiego“ (kwartet, śpiew, deklamacje, przemówienia i dekoracja mieczami „Hallerowskiemi“. Godz. 15-ta: uroczyste zebranie. Godz 20-ta: bal błękitny również w sali „Hotelu Europejskiego“. Na powyższą uroczystość przybędzie p. gen. Józef Haller.

Podano dalej do wiadomości, że po otrzymaniu regulaminu dot. drużyn błękitnych, przystąpi tut. placówka niezwłocznie do tworzenia wspomnianych drużyn. Jako nowego członka przyjęto jednogłośnie p. Pawlaka, współwł. firmy „Labor“.

Z podróży objazdowej ks. Prymasa Hlonda.

W ubiegły poniedziałek ks. arcybiskup Hlond odwiedził Żnin, Gąsawę, Rogowo i Modliszew.

We wtorek ks. arcybiskup bawił w Damosławku, Janówcu, Topiennej i Klecku. Wieczór spędził u kanonika i posła ks. Styczyńskiego.

W środę odwiedził arcypasterz kościoły parafjalne w Mieściskach, Wągrówcu, Gołańczy i Smogulcu, gdzie spożył obiad u szambelana papieskiego p. Hutten-Czapskiego.

W czwartek mieli zaszczyt witać Dostojnego gościa we Wrześni, Bieganowie, Sokolnikach, i Grabowie Wieczorem podejmował go dyr. Grabowski w Bieganowie.

W piątek odbył ks. Prymas podróż do Mogilna, Pakości i Inowrocławia, gdzie zwiedził zawalony częściowo kościół Panny Marji. Przy tej sposobności rozpatrywano wszelkie możliwości naprawy zapadłych murów zabezpieczenia ich, ażeby można świątynię opustoszałą oddać do użytku wiernych.

W sobotę zwiedził ks. Prymas kościoły gnieźnieńskie, zakłady, schroniska, ochronki i różne filantropijne instytucje.

LASKOWICE. (Z życia pocztowców). W ub. niedzielę Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. koła miejscowego Laskowice urządził swą pierwszą zabawę. Pomimo niepogody udział publiczności z okolicy był dość liczny. Wśród grona gości można było zauważyć pp. naczelnika urzędu pocztowego i naczelnika stacji Laskowice. Miejscowe obywatelstwo nie brało dużego udziału. Bawiono się znakomicie do rana.

BZOWO, pow. świecki. (Świętokradztwo.) Dnia 14. bm. popełniono w tutejszym kościółku ohydne świętokradztwo. Niewyśledzony dotąd sprawca dał się najprawdopodobniej zamknąć w kościele, gdyż zewnętrzne drzwi były nietknięte, tylko okno kościoła było otwarte. Ślady wyraźne na ławkach wskazywały, że złoczyńca tędy obrał sobie drogę powrotną z kościoła. Świętokradca wyłamał przemocą drzwiczki do przybytku Pańskiego i skradł puszkę miedzianą, zewnątrz posrebrzaną a wewnątrz pozłacaną. Hostje św. leżały na gromadce wysypane na ołtarzu przy tabernakulum. Również rozerwał złoczyńca kłódkę przy skarbonce św. Antoniego, ale się nie obłowił, gdyż skarbonka przed kilku dniami została opróżniona. Potem złodziej znalazł przystęp do zakrystji mimo, że drzwi wewnętrzne były zatarasowane sztabą żelazną, poprzewracał wszystkie szuflady, lecz nic nie zabrał. Widocznie chodziło mu tylko o sprzęty złote i srebrne.

Zaznaczyć należy, że również w r. 1920 został tutejszy kościółek okradziony przez zwyrodniałą rodzinę morderców Jankowskich, którzy mieli kilkanaście morderstw i kradzieży na sumieniu. Wówczas zabrano wszystką bieliznę kościelną, wyłamano przybytek Pański, lecz puszkę jako mniejwartościową porzucono na ołtarzu. Może i teraz złoczyńcę sumienie ruszy i zwróci ubogiemu kościółkowi skradzioną puszkę, która dla niego nie przedstawia żadnej wartości. N. N.

WIECZYWNO. (Nowe towarzystwo Wojaków). Ze względu na bezpieczeństwo ziem polskich, leżących na pograniczu niemieckiem, utworzono na zebraniu organizacyjnem w Wieczywnie w dniu 10 bm. towarzystwo Powstańców i Wojaków imieniem Józefa Piłsudskiego. Towarzystwo, którego siedzibą jest Wieczywno, położone nad samą granicą, utworzone zostało z grupy urzędników i robotników leśno-państwowych, oraz tutejszych posiedzicieli. Zebranie zagaił p. Bogdański Adam, przedstawiając treściwie obecnym cel i działalność towarzystwa, poczem przystąpiono do wyboru zarządu, do którego jednogłośnie zostali wybrani: prezes — p. Bogdański Adam, leśniczy państwowy z Wieczywna; wiceprezes — p. Ros Józef, urzędnik łąk państw. z Rosochów; sekretarz — p. Kamiński Wacław, leśniczy państwowy z Kobylich Gór; zast. sekretarza — p. Ros Alojzy z Rosochów; skarbnik — p. Stormann Marcin, leśniczy państwowy ze Starego Mostu; zast. skarbnika — p. Dorawa Wincenty, pracownik kolejowy z Wierzchociny; komendant ćwiczeń — p. Brzeziński z Brzeźna.

Podczas zebrania okazywali członkowie wiele chęci do pracy i daj Boże, aby nie obróciły się w niwecz, by słowa rzeczone zamieniły się w czyn.

PELPLIN. (Walne zebranie związku rodzicielskiego). W niedzielę, 17 bm. o godz. 14-tej odbyło się w lokalu p. Zawackiego walne zebranie związku rodzicielskiego szkoły wydziałowej. Z zarządu dotychczasowego wystąpili pp. red. Chmielecki jako prezes i Byczkowski jako skarbnik. Na ich miejsce wybrano pp. Knasta i Przystalskiego. Dochód wynosił ponad 9.000 zł a rozchód przeszło 7.000 zł., tak, że w kasie zostało 2.159 zł. Kierownik szkoły wydziałowej p. Wróblewski zakomunikował, że w tym roku rozpoczęto kurs języka angielskiego. Rodzice ubolewali nadtem, że tak ministerstwo W. R. i O. P. jako i kuratorjum nie ma wyrozumienia potrzeby zaprowadzenia języka niemieckiego, który na naszych rubieżach w życiu gospodarczem dla kupców i rzemieślników jest potrzebniejszy od francuskiego i angielskiego.

Powzięto odpowiednią rezolucję.

GRUDZIĄDZ. (Pożar). W pobliskiej Nowejwsi spłonęło onegdaj domostwo właściciela Szyrzały. Ogień ogarnął tak szybko zabudowania, że spaliły się cztery świnie, koza i wszystek drób.

WEJHEROWO. Woźny urzędu ziemskiego w Wejherowie p. Rostankowski donosi nam, że nie był wcale aresztowany w związku z kradzieżą akt w urzędzie i że artykulik nasz z dn. 12 ub. m. nie polega na prawdzie.

Mianowania w sądownictwie.

Dr. Jodłowski Wincenty, sędzia powiatowy w Starogardzie — naczelnikiem sądu powiatowego w Starogardzie, d. 24. IX. 26 r.

Zawodny Marjan, sędzia powiatawy w Chełmnie — naczelnikiem Sądu powiatowego w Chełmnie d. 24. IX. 1926 r.

Filisiewicz Władysław, asesor sądowy — sędzią powiatowym w Strzelnie d 22. 9. 26. r.

Kurowski Edmund, asesor sądowy — sędzią powiatowym w Toruniu, dn. 24. 9. 26 r.

Z ruchu Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego.

Grudziądz. Dnia 14. października 26. r. o godz. 6. popoł. odbyło się w salce sekretarjatu Ch. Z. Z. zebranie miesięczne filji pracowników elektrowni, tramwajów i gazowni.

Zebranie zagaił kol. Karaszewski, prezes filji, podając porządek obrad do wiadomości, który jednomyślnie przyjęto.

Po załatwieniu niektórych spraw formalnych związanych z porządkiem obrad p. prezes udzielił głosu p. Nowakowi, sekr. wojew Ch. Z. Z. który w blisko 1 godzinnym referacie omówił sprawy związane z robotnikiem miejskim.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: Karaszewski, Drążek, i inni, solidaryzując się z wywodami referenta. Po omówieniu jeszcze niektórych innych spraw w wolnych głosach p. prezes posiedzenie po dwugodzinnych obradach zamknął.

Puck.

Protest ludności kaszubskiej. Wysoki wymiar podatku dochodowego wywołał wśród ludności kaszubskiej m. Pucka wielkie niezadowolenie. Postanowiono wnieść energiczny protest.

W tym celu odbyło się w dniu 14 bm. wieczorem o godz. 19-ej w lokalu p. Paula Vossa zebranie pod przewodnictwem prezesa Tow. Kupców, na które przybyło około 100 osób. Przemawiali pp.: Kamski, burmistrz miasta Pucka i Czesław Krause, przewodniczący Rady Miejskiej. Protestowano przeciwko niesprawiedliwemu wymiarowi podatku dochodowego, który krzywdzi tut. społeczeństwo. Miasto Puck aczkolwiek jest o cztery razy mniejsze od miasta Wejherowa, płaci jednak więcej podatku dochodowego. Następnie odczytano zeznania czterych świadków, zaręczone w miejsce przysięgi w sprawie sekretarza skarbowego Grześkowiaka, który głosił publicznie oszczerstwa przeciwko ludności kaszubskiej m. Pucka w nast. sposób:

„Z wszystkiemi obywatelami miasta Pucka mogę zrobić co chce, są oni wszyscy warjaci i głupi, mogę nimi kierować jak chce, bo mam w ręku lejce i bat. Ja mam więcej do mówienia, jak mój naczelnik. Przy oszacowaniu do podatków ja jestem pierwszą osobą w urzędzie i kupcom a w szczególności p. Krzebietkemi i Miotkowi już pokazałem, muszą oni przedemną czapkę zdjąć“.

Zebrani przyjęli powyższe z wielkiem oburzeniem, uważając postępowanie owego urzędnika za wyraźną szykanę ludności kaszubskiej.

Po dość ożywionej dyskusji postanowili zebrani:

1) Wybrać z pośród siebie delegację, która w najbliższych dniach ma udać się z odpowiednim memorjałem do pana prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu. W skład delegacji weszli pp.: burmistrz Kamski i przewodniczący Rady Miejskiej Czesław Krause.

2) Zebrani upoważnili p. burmistrza Kamskiego do wniesienia w imieniu miasta przeciwko p. Grześkowiakowi, urzędnikowi skarbowemu skargę prywatną o oszczerstwo.

Niezależnie od tego, pp. Krzebietka i Miotek wystąpią ze skargą od siebie.

Na koniec proponowano wybrać na członków nowej komisji szacunkowej pp.: przewodniczącego Rady Miejskiej p. Czesława Krausego, kupca Adolfa Krausego i kupca Franciszka Krzebietkego.

Przebieg zebrania był poważny.

ZMARLI:

Ś. p. **Józef Łukomski**, były urzędnik cukrowni Kruszwica, w 81 roku życia.

Ś. p. **Stanisław Gregorowicz** w Borku, lat 77.

Ś. p. **Marceli Langiewicz**, adwokat i notarjusz w Krotoszynie.

Z dnia.

Muzyka liści jesiennych.

Liści jesiennych muzyka
W żółtym, więdnącym ogródku,
Do mojej duszy przenika
Akordem smutku.
Suchym szelestem się wwierca,
Szklanym poszumem szumiąca
W ogrodach mojego serca
Wspomnienia strąca.
Spadają płatki zwiędłemi,
Zdarte z liściastej opończy
I mówią, że na tej ziemi
Wszystko się kończy.

Henryk Zbierzchowski.

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek 19. października 1926.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Piotra w.
Jutro w środę Jana z Kęt.
Wschód słońca o godzinie 6.33.
Zachód sońca o godzinie 4.56.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 18 d.o poniedziałku 25. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apt. pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

MUZEUM MIEJSKIE. Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 9. do 3, w sobotę od 9. do 2. w niedzielę od godz. 11. do 1. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artystów malarzy bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek zdobywająca coraz to większe powodzenie popularna sztuka Rapackiego **„Odsiecz Wiednia“** z udziałem całego zespołu na tle nowej pięknej wystawy dekoracyjnej i kostjumowej.

W środę wejdzie powtórnie na repertuar wstrząsające swą mocą i tragizmem **„Lilje“**, jedno z najpiękniejszych dzieł poetyckich L. H. Morstina w pełnem pietyzmu wykonaniu całego zespołu. Jest to ostatnie przedstawienie w tym sezonie tej pięknej sztuki. Ceny miejsc zniżone.

„Cały dzień bez kłamstwa“ doskonała komedja amerykańska F. Montommery'ego jest jednym z najwybitniejszych sukcesów komedjowych Teatru Polskiego w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Wilnie i Krakowie, gdzie nie schodzi dłuższy czas z repertuaru. Na scenie bydgoskiej rzecz ta ujrzy światło rampy teatralnej po raz pierwszy w czwartek, dnia 21. bm. i otrzyma pierwszorzędną obsadę ról i pełną polotu artystycznego reżyserję M. Zonera.

Królowa Śnieżka i siedmiu karłów, baśń fantastyczna C. Danielewskiego daną będzie dla naszych milusińskich w najbliższą sobotę, dnia 23 bm. o godz. 4-tej po poł. Reżyser Cz. Strzelecki, przygotowuje dziatwie naszej mnóstwo niespodzianek oraz efektów scenicznych i świetlnych. Nowe tło dekoracyjne pendzla R. Czaplickiego.

Celem uniknięcia nieprzyjemności dyrekcja teatru podaje do wiadomości, że każda osoba pragnąca być na danem przedstawieniu bez względu na wiek, winna posiadać bilet wstępu. Dzieci przychodzące do teatru w towarzystwie osób starszych bez biletu wpuszczone nie będą. Dlatego też na przedstawienia dziecinne (Królowa Śnieżka) dano specjalnie niskie ceny miejsc.

— **Arkadjusz Połoński,** b. reżyser warszawskiego teatru „Maski“, najlepszy w Europie naśladowca kobiet, występuje od kilku dni w Bydgoszczy, w kabarecie „Maxim“ Tamże produkuje się na scenie Messalina — najmłodsza kuplecistka w Polsce (dziecko jeszcze), znana artystka Ala Massalska i doskonały balet Mignon pod kierownictwem Denisów. Program godzien zobaczenia.

— **Obchód pierwszej rocznicy swego istnienia** obchodzić będzie w niedzielę, 31-go bm. koło śpiewu Piekarzy Polskich w Bydgoszczy, którego prezesem jest p. Filipowski Uroczystość odbędzie się w Strzelnicy. Bliższe szczegóły podamy w dniach najbliższych.

— **Jednodniówka ku uczczeniu Ks. Prymasa.** Ku upamiętnieniu Ingresu J. E. Ks. Prymasa Hlonda, została wydana „Jednodniówka“ nakładem Wielkopolskiej Spółki Wydawniczej w Poznaniu, Kręta 23.

Zawiera ona artykuły wybitnych pisarzy Ks. Dr. Mirka, Ks. Cieszyńskiego, Dra Krotoskiego i innych.

Cena egzemplarza 1 zł. z czego 50% oddaje Spółka na „dar dla Ks. Prymasa“, tj. na odbudowę klasztoru PP. Katarzynek w Poznaniu.

— **Wszyscy bezrobotni inwalidzi wojenni** niech zgłoszą się zaraz do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy, ul. Grodzka 32, celem rejestracji. Należy zabrać z sobą dokumenty inwalidzkie. Obowiązkiem każdego zgłaszającego się do rejestracji jest, by zaraz na wstępie zakomunikował urzędnikowi, że jest inwalidą wojennym.

— **Z Tow. Muzycznego.** W ub. sobotę odbyło się zebranie sekcji kameralnej Tow. Muzycznego m. Bydgoszczy. Zebrała się spora liczba zainteresowanych osób, ażeby radzić nad programem prac w bieżącym sezonie. Wszyscy zebrani godzili się na jedno: aby obudzić życie muzyczne, należy jaknajczęściej urządzać różne koncerty, imprezy i podwieczorki, z odpowiednim programem jaknajstaranniej wykonanym. Do nowego zarządu sekcji weszli: p. Klein-Mierzyńska — prezesowa, prof. Eug. Targońska prof. Giżejewski i Michałowski — wiceprezesi, H. Ryszewski — sekretarz.

Z żywem zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że zespół muzyczny starszej młodzieży szkoły przemysłowej, za wiedzą swych przełożonych postanowił wstąpić do Towarzystwa Muzycznego Zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę, dnia 20. bm. w Instytucie Muzycznym, ul. Paderewskiego, o godz 8.30 wieczorem.

— **Dziury w moście.** Na moście przy ul. Jagiellońskiej są dość duże dziury, które mogą przyczynić się, szczególnie wieczorami z powodu ciemności — do jakiegoś nieszczęścia. Zwracamy przeto uwagę władzom kompetentnym na konieczność reparacji.

— **Zwracamy uwagę** na zarządzenie sanitarno-policyjne ogłoszone w dziale inseratowym, które dotyczy plagi szczurów i innych roznosicieli zarazków chorobotwórczych.

— **Inwalida wojenny** prosi za naszem pośrednictwem o jakąkolwiek pracę. Mógłby dobrze wypełniać obowiązki portjera lub posłańca. Obecnie znajduje się on i jego rodzina w bardzo ciężkich warunkach i dlatego zwracamy się tą drogą do pp. pracodawców, aby nie zapomnieli o wypełnieniu obowiązku samarytańskiego. Adres wyżej wymienionego wskaże nasza redakcja.

— **Podziękowanie.** Pp. profesorowie, i uczniowie Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy ofiarowali w miejsce wieńca na trumnę śp. prof. Grabowskiego 30 zł. na cele Schroniska dla Niewidomych. Szlachetym ofiarodawcom składa zarząd Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi serdeczne „Bóg zapłać“.

Jak akuszerki bydgoskie ufundowały chrzcielnicę kościelną w Siernieczku.

Rzadka uroczystość odbyła się w kościele w Siernieczku. W tym ubogim, lecz pięknym kościółku, — między wielu niezbędnemi rzeczami, potrzebnemi do służby Bożej brakowało chrzcielnicy. Komitet napróżno poszukiwał fundatora. A tu jak na zawołanie rodzili się i rodzą młodzi obywatele których rodzice pragnęli, by dzieci ich chrzczone były w miejscowym kościółku. Trosce tej, zaradziły zacne panie akuszerki z Bydgoszczy. W dniu wyżej wspomnianym zjechały prawie wszystkie z Bydgoszczy do Siernieczka i ufundowały bardzo ładną chrzcielnicę, której są nietylko fundatorkami, ale i matkami chrzestnemi. Oprócz pań akuszerek, przybyło na uroczystość tę bardzo wiele gości, z Bydgoszczy, oraz komitet Panów, który organizował rzecz tą, t. j. p. dyr. Kasy Chorych Malinowski, p. dyr. policji Weber, p. dyr. Rzepecki, którzy również brali udział w uroczystości jako ojcowie chrzestni, z miejscowych zaś obywateli chrzestnymi byli: p. dyr. Jachowski, p. naczelnik Nikel, p. zarządca Kossowski. Aktu poświęcenia chrzcielnicy dokonał z polecenia ks. prałata Malczewskiego ks. Niziołkiewicz, który w podniosłem kazaniu objaśnił obecnym w kościele wielkie znaczenie i cel chrzcielnicy, oraz jak wielką zasługę mają jej fundatorki. Po nabożeństwie wszyscy wpisali się do wieczystej księgi kościoła w Sierniczku. Na pamiątkę tej oryginalnej uroczystości, wszystkie Panie z gośćmi i celebrantem fotografowały się przed bramą kościelną.

W końcu, panie akuszerki urządziły wspólną kawę, w miejscowym lokalu p. Szlagowskiej, podczas której na cześć fundatorek wznoszono liczne toasty i zakończono przemówieniem w imieniu miejscowej ludności, wyrażając serdeczne Bóg zapłać za tak hojny dar.

Cichosławski.

— **Do członków Stow. Muzycznego.** Zarząd tow. muzycznego zwraca się do wszystkich członków, aby wszelkie nuty, znajdujące się w ich posiadaniu zwrócono sekretarzowi sekcji kameralnej p. H. Ryszewskiemu, ul. Poznańska nr. 30 „Dzien. Bydg.“, tel. 3-26.

— **Tępienie szczurów.** Silne rozmnożenie się w mieście szczurów czyni wskazanem przeprowadzenie (tak jak w roku ubiegłym) ogólnego, zbiorowego wyłożenia trutki. Miejski Urząd Policyjny w najbliższym czasie wyda odnośne zarządzenie, mocą którego obowiązani będą wszyscy bez wyjątku właściciele wzgl. zawiadowcy nieruchomości na terenie miasta i przedmieść dwa razy w ciągu tygodnia, i to w dwóch ściśle wyznaczonych terminach, w swych domach wyłożyć truciznę na szczury.

Przeprowadzenie tego zarządzenia będzie dopilnowane przez organa policyjne.

Ostatni dzień wyścigów konnych.

Jak już wspominaliśmy w pokłosiach niedzielnych, ostatni dzień wyścigów konnych cieszył się niezwykłem powodzeniem. Dziś podajemy wynik wyścigów.

Wyścig pierwszy — płaski — ok. 1,000 mtr. Hrabianka — wł. W. Daszewski j. Kozaczek 1. Achiles — radca K. Zychliński, j. Tuchołka 2. Horodenka — W. Daszewski, j. Badaszkin 3. Dionnie — wł. St. hr. Łącki, j. Kaczmarek 4. Total. za 10 zł. zw. 13 m. 10 10 zł.

Wyścig drugi — z płotami — ok. 2.400 m. Turkus — wł. ofic. 17/3 p. uł., j. Ziemiański 1. Jungminster — wł. por. Tunski, j. właściciel 2. Brzeszczot — wł. ofic. 17/3 p. uł., j. mjr. Mieczkowski 3. Total za 10 zł. zw. 11 —.

Wyścig trzeci — płaski — ok. 2.400 mtr. Farsa — wł. W. Daszewski j. Kozaczek 1. Czugurt — wł. ofic. 17/3 p uł. j. z. Ziemiański 2. Rosenfels — wł. mjr. Falewicz, j. Jagodziński 3. Boston — wł. rtm. Cierpicki, j. właściciel 4. Blue Montain — wł. gr. ofic. 7 p. s. k., j. Tuchołka 5. Total. za 10 zł. zw 44 m. 17 i 15 zł.

Wyścig czwarty — płaski sprzedażny — ok. 1.600 mtr.: Sierota — wł. Ign. hr. Mielżyński, j. Ziemiański 1. Eloe — wł. Ign. hr. Mielżyński, j. Jagodziński 2. Buńczuk — wł. gr. ofic. 7 D. A. K., j. por. Antropow 3. Rysia — wł. gr. ofic. 7 D. A. K. j. kpt. Bylczyński 4. Total. za 10 zł. 11 m. 19 i 14.

Wyścig piąty — z przeszkodami — ok. 4.800 mtr. Ma Coquine — wł. gr. ofic. 7 D. A. K., j. kpt. Bylczyński 1. Widzowinnka — wł. 2 p. Szwoleż. Rokitn., j. por. Rostworowski 2. Genowefa — wł. gr. ofic. 7 p. s. k., j. por. Kwieciński 3. Iskra — wł. 2 p. Szwoleż. Rok. j. mjr. Mieczkowski 4. Frania — upadł na przeszkodzie. King Show — jeździec upadł na przeszkodzie. Total za 10 zł. zw 19 — m. 18 i 37 zł.

Wyścig szósty z przeszkodami wojskowy ok. 3.600 mtr. Fidon II — wł. 16 p. uł., j. por. Passotte 1. Nicpon wł. 16 p. ułanów j. por. Skupiński 2. Salome — wł. 16 p. uł., j. rtm. Kosiarski 3. Picador II — wł. 7 D. A. K., j. kpt. Dembiński 4. Norma — jeździec upadł na przeszkodzie. Liska — ominęła przeszkodę. Total za 10 zł. zw. 29 m. 17 i 16 zł.

Wyścig siódmy — myśliwski ok. 8 klm. Otylka — wł. 16 p. uł., j. por. Skupiński 1. Nero — wł. 7 D. A. K., j. kpt. Bylczyński 2. Midas wł. 16 p. uł. por. Zieliński 3. Total za 10 zł. zw. 72 m. 31. 14 i 26 zł. Master mjr. Falewicz z 16 p. ułanów.

Z sali sądowej.

Z tragedji eksmitowanych lokatorów.

Kurzawa Stanisław, urzędnik, zamieszkiwał w Bydgoszczy i codziennie jeździł do służby do Torunia. Właściciel domu Kurzawy wytoczył mu skargę eksmisyjną, uzyskał wyrok, jednakże do eksmisji nie doszło, ponieważ gospodarz dom sprzedał w inne ręce. Nowy właściciel domu uzyskał w drodze uchwały sądowej zmianę klauzuli wykonawczej i przedłożył wyrok komornikowi celem wykonania egzekucji. Ten zawiadomił Kurzawę o mającej się odbyć egzekucji i wyznaczył termin opróżnienia mieszkania.

Krytycznego dnia właściciel domu dał znać Kurzawie, że jest wolne mieszkanie dla niego na ulicy Pomorskiej. Kurzawa poszedł mieszkanie to obejrzeć, a gdy wrócił zastał już komornika w towarzystwie policjanta, drzwi od mieszkania otwarto i prawie połowę mebli wyniesionych. Zrozpaczony stanął w drzwiach i oświadczył, że nie pozwoli na wynoszenie mebli, gdyż eksmisja jest przeprowadzana nieformalnie. Wówczas to policjant asystujący przy egzekucji siłą usunął z progu Kurzawę. — Ten uważając, że postępowanie policjanta było nieprawidłowe, wystosował do Komendy Policji m. Bydgoszczy zażalenie na policjanta. Co wykazało postępowanie dyscyplinarne przeciwko posterunkowemu Kubiakowi — niewiadomo. Faktem natomiast jest, że doniesienie Kurzawy na posterunkowego przekazano prokuraturze, która wygotowała przeciwko Kurzawie akt oskarż. o oszczerstwo, dopatrując się w jego doniesieniu świadomie fałszywego obwinienia policjanta, że naruszył on obowiązki służbowe.

Rozprawa sobotnia przeciwko Kurzawie wykazała, że eksmisja była przprowadzona nieformalnie. W czasie gdy kolejno nadchodziły do Kurzawy zawiadomienia od komornika, że eksmisja będzie dokonana, jego w domu nie było. Przybył on do Bydgoszczy tego dnia, którego odbyć się miała eksmisja. Doniesienie Kurzawy na policjanta polegało na prawdzie, albowiem według zeznań zaprzysiężonych świadków, policjant Kubiak złapał go za płaszcz, targnął nim dwukrotnie, uderzył o ścianę i wyrzucił na schody. Sąd uwolnił Kurzawę od winy i kary, nakładając koszta sądowe skarbowi państwa.

Przewodniczący rozprawy sędzia Radłowski w motywach wyroku podkreślił, że policjantowi, który ma tylko stać na straży by nie popełniano przestępstw objętych kodeksem karnym nie wolno w sposób jak wyżej podany, reagować przy wykonywaniu cywilnego wyroku. Gdy Kurzawa oświadczył, że nie pozwala dokonać eksmisji, wówczas komornik i policjant winni byli odstąpić od jej wykonania. Wtedyby mógł Kurzawa odpowiadać za przeszkadzanie w wykonywaniu czynności urzędowych. Ponieważ o to nie był oskarżony, lecz tylko o fałszywe obwinienie policjanta, które była słuszne, Sąd uwolnił Kurzawę.

Z sali koncertowej.

Uroczysta Akademja urządzona przez Towarzystwo śpiewacze „Chopin“ ku czci Fr. Fr. Chopina.

Powiedział raz w starożytności mądry Seneka: Pięknie jest, gdy naród czci pamięć swoich wielkich i zasłużonych mężów". Tą maksymą kierując się, postanowiło Tow. śpiewacze „Chopin“, jedno z najmłodszych wprawdzie w Bydgoszczy, lecz bardzo dobrze rozwijające się, uczcić 77 rocznicę śmierci swego wielkiego firmanta i patrona. Za to należy mu się pochwała i uznanie a gdy się zważy popularny cel i charakter tego obchodu, zdaje mi się, że nie przesądzę, gdy powiem, że i inne Koła śpiewackie powinne by pójść za przykładem tego towarzystwa w urządzeniu takich kulturalnych, o popularnym charakterze, obliczonych dla szerszej publiczności poranków muzycznych.

Uroczystość ta odbyła się w pięknej sali Kleinerta na Okolu, która ze względu na swój wielki obszar i dużą, dobrze w piękne dekoracje zaopatrzoną scenę, szczególniej się na takie imprezy nadaje. Publiczności zeszła się wielka moc, tak że sala wypełniła się po brzegi. Główną sprężyną i duszą tej uroczystości, był p. Waligórski, którego zasługi dla rozwoju Towarzystwa, jako dyrygenta są wprost nieocenione i jeżeli to Tow. w krótkim okresie swego isnienia, tak znacznie się rozwinęło, zasługa to tego pracowitego i zdolnego pracownika.

Na wstępie uroczystości prezes towarzystwa p. Stróżyński wygłosił powitalne przemówienie, w którem powitał zebranych, poświęcając osobną wzmiankę przybyłym gościom z poza sfer Towarzystwa „Chopin“ j. np. przedstawicieli duchowieństwa, w osobach ks. ks. prob. Skoniecznego i ks. Patr. Hanelta, przedstawiciela „Dziennika Bydg.“ w osobie podpisanego, oraz p. Janickiego, jako prezesa XXI okręgu Związku Kół śpiewackich.

Program obejmował produkcje chóralne, deklamacje, wygłoszone ze swadą i zrozumieniem, dwa odczyty, z których jeden, przedstawiający życiorys Chopina, opracowała i odczytała bardzo dobrze p. Łukowska, drugi zaś na temat twórczości Chopina opracował p. Waligórski. Na zakończenie wystawiono dobrze pomyślany obraz z żywych osób, którego treścią był Chopin przy fortepjanie, improwizujący swoje nieśmiertelne dzieła na tle odpowiedniego zgrupowanego tła, złożonego z osób różnych stanów.

Wszystkie punkty programu wykonane były sprawnie. Odczyt panny Łukowskiej podobał się ogólnie, podczas gdy odczyt p. Wal. budził mało zajęcia, operował bowiem w nim prelegent rozmaitymi, mało lub całkiem dla większości zebranych niezrozumiałymi wyrazami i zdaniami. P. Wal. byłby bardzo dobrze zrobił, gdyby do swego odczytu i do wiersza, ilustrującego treść „rewolucyjnej etudy" Cis-mol, postarał się o stosowną ilustrację muzyczną. Byłoby bardzo celowem tuż po wygłoszeniu tego wiersza etudę tę zagrać zebranym, a pozatem podać np. któreś z preludjów, z nokturnów, coś z mazurków, następnie Scherzo H-mol a zakończyć Polonezem As-dur. Wrażenie byłoby ogromne. Mam wrażenie, że nasi bydgoscy świetni wykonawcy fortepjanowi j. np. p. radca Regamey, pp. Pohlheimowa, Pelińska, Jezierska a nawet i prof. Bergmann, dla tak zacnego celu, jak niesienie kagańca oświaty pomiędzy tut. lud roboczy, nie odmówiliby swego współudziału. W ostatecznym razie możnaby dla tej sprawy również z powodzeniem użyć wyżej zaawansowanych uczniów ze szkoły p. Lisieckiego, z konserwatorjum dyr. Winterfelda, szkoły p. Jaworskiego lub p Pohlheimowej. W każdym razie czyn ten Chopinistów z Wilczaka zasługuje na uznanie i inne towarzystwa śpiewackie powinny pójść za ich dobrym przykładem, jak to już zresztą wyżej zaznaczyłem

Z. G. Urbanyi.

Życie w Polsce staje się coraz cięższe!

List samobójcy do marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) W wagonie pociągu zdążającego z Warszawy do pobliskiego Pruszkowa zastrzelił się wczoraj młody człowiek Jan Meljon. Znaleziono przy nim list adresowany do marszałka Piłsudskiego, w [illegible]rym melduje, że zdał komendę strzelca w Szczuczynie (woj Białostockie) swemu następcy. Ponieważ życie w Polsce staje się coraz cięższe, więc powziął myśl zejścia z tego świata. Pod Skierniewicami zabił swą żonę Zofję, aby jej nie zostawiać samej na świecie, poczem położył kres życiu własnemu. Marszałka Piłsudskiego w liście prosi aby zwrócił zaciągnięty przez niego dług w wysokości 100 złotych na ucztę pożegnalną dla strzelców. Dalej prosił marszałka o urządzenie mu pogrzebu z honorami strzeleckiemi.

Jak okazuje się znaleziono pod Skierniewicami ciężko ranną kobietę Marję Meljon. Samobójca zaś podał, że jego żona nazywa się Zofja.

Oszukańcza afera na 20 miljonów złotych.

Einoch Czapnik i Ska drukowali akcje nieegzystujących przedsiębiorstw. — Nie brak było naiwnych amatorów na tę makulaturę.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Warszawski urząd śledczy wykrył olbrzymią aferę polegającą na fałszowaniu akcji kopalni złota na Uralu, oraz akcji kopalni nafty w Baku. Oszustwo wydało się z chwilą, gdy kupiec Mirsan z Krakowa nabył 200 sztuk akcji od Joska Goldberga w Warszawie i zapłacił koło 18 000 złotych. Aresztowano Goldberga, Drochiczewa i niejakiego Rubina który był główną sprężyną oszustwa. Ten na spółkę z Endem sprzedał przedstawicielom banku londyńskiego w Berlinie tych fałszywych akcji na sumę 100 000 dolarów. Akcje te tłoczono w drukarni „Merk[illegible]y“, której właścicielem jest Einoch Czapnik. Ilość akcji musiała być bardzo duża, gdyż użyto 10 bal papieru. Za 25 sztuk akcji żądano 10 funtów szterlingów. Afera przekracza sumę 20 miljonów złotych. Władze śledcze oczekują raportu z Paryża, gdzie również puszczano w obieg fałszywe akcje.

Nad kulą ziemską szaleje burza elektryczna.

Astronomowie i uczeni angielscy stwierdzili że nad kulą ziemską od 48 godzin szaleje olbrzymia elektryczna burza. Bieg fal elektrycznych jest tak gwałtowny, że uniemożliwione zostało porozumienie między Ameryką północną i południową, także porozumienie między Londynem i Paryżem przy pomocy kabli nie doszło do skutku. Wstrząsy fal elektrycznych uniemożliwiały wszelkie rozmowy telefoniczne i telegraficzne.

Fachowcy londyńscy twierdzą, że kulę ziemską nawiedziła największa burza elektryczna jaką historja pamięta. Zjawiska te pozostają w pewnej łączności z plamami na słońcu, które wraz z pojawieniem się zorzy biegunowej, wróżą srogą zimę.

Ze Sztokholmu donoszą do Londynu, że w ostatnich 48 godzinach można było obserwować zorzę biegunową, a równocześnie dały się odczuć silne burze magnetyczne, które spowodowały wstrząsy ziemi, na linji Sztokholm i Malmoe. Sejsmografy obliczyły siłę trzęsienia ziemi na 100 milj. amperów. Połączenia telefoniczne i telegraficzne były na niektórych linjach szwedzkich uniemożliwione.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** wczoraj 1 złodzieja, 1 kobietę umysłowo chorą i 1 włóczęgę.

— **Młodociany samobójca.** Dziś rano pozbawił się życia przez zastrzelenie 17-letni Zenon Cisewicz, absolwent szkoły rolniczej, syn profesora gimnazjalnego. Powodem rozpaczliwego kroku były dawne nieporozumienia w szkole.

— **Czyje rzeczy?** Tutejsza policja śledcza odebrała aresztowanemu złodziejowi srebrny damski zegarek, kawałek bursztynu, medaljonik wysadzany brylantami i rubinami i 8 metrów płótna białego. Ponieważ złodziej nie chce wskazać komu rzeczy nadmienione skradł, uprasza się poszkodowanych o zgłoszenie się po odbiór w godzinach urzędowych.

PROGRAM w KINACH.

— **Czerwony Goniec.** Ze wschodnich krain Maharadżów nagle kino „Kristal“ przerzuca publiczność swoją, gustującą w dobrych filmach w świat apaszów, wśród których bohaterką jest kobieta w interpretacji słynnej ze swej demonicznej gry artystki, Priscilli Dean. Kobieta ta staje się apaszką z zemsty i z pobudek wprost szlachetnych, które ujawniają się w jej czynach jako dobroczynnej, wśród ludu, apaszki. Siedem aktów, o napięciu wysoce dramatycznem, śledzić widz musi, mimo swej woli ze skupieniem uwagi, najwyższem i z zapartem oddechem w piersiach. Akcja bowiem rozgrywa się wśród mętów społecznych i sfer wybranych. Nadprogram farsa w 2 aktach „Kup pan to“ i z całego świata.

— „**Corso**“ wyświetla wspaniały dramat życiowy p. t. „Drugi grzech śmiertelny“. W roli głównej nieodżałowany Rudolf Valentini. Obraz osnuty podług powieści pisarza H. Balzaca, jest arcydziełem filmowym doby współczesnej. Na scenie występy artystów w nowym repertuarze

KALENDARZYK TEATRALNY.

Dziś **Odsiecz Wiednia.**
Środa **Lilije** (ceny zniżone).
Czwartek **Cały dzień bez kłamstwa** prmj.
Piątek **Cały dzień bez kłamstwa.**
Sobota g. 4. pop **Królowa Śnieżka** (prmj.)
Sobota g. 8. **Odsiecz Wiednia.**



510.

Jestem w zatoce, ale nie w morzu;
Znajdziesz w bławacie, nie masz mnie [w zbożu;
Szukaj mnie w chacie, lecz nie w kościele;
Abrakadabra ma mnie zbyt wiele;
Ma mnie też lato — niema mnie w lecie;
Cóż to za zgłoska? chyba już wiecie...

K.

511.

Pierwsza w naszym alfabecie;
Drugą zaś rozkazujecie,
Gdy naczynie próżne będzie;
Trzecie jest w nut włoskich rzędzie;
Czwartej aż się kudły trzęsą,
Bo ją zarznąć chcą na mięso;
Całość — śliczna zabaweczka:
Rura, szkiełka, okieneczka. **K.**

* * *

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 508: kurtyna; nr. 509: chemik, chomik.

* * *

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy:

M. Lewandowski, **D. Stefaniak**, K. Suwalski, L. Suwalski, A. Osowiński, K. Szumiński, E. Szumiński, A. Szumiński, J. Kubiakówna, U. Niestrawska, E. Puchowski, K. Radwańska, S. Kostrzówna, E. Kwiatkowski, S. Jesionowska, J. Murach, A. Holz, A. Pytlewicz, B. Szylbert, A. Wojnarowski, W. Czajkowski, S. Piotrowski, J. Adaszkiewiczówna, W. Sarnowski, J. Belkowski, F. Napierała, M. Borczyńska, J. Kinder, M. Książkiewiczówna, M. Kępiński, P. Hęciak, W. Lisówna, J. Jakubowski, J. Drejer, W. Drejer, E. Płaszczański, **J. Jakubowska,** K. Marcinkowska, S. Steppówna, B. Nuszkowski, A. Dąbrowski, F. Dąbrowski, T. Bross, E. Bross, M. Kozłowski, Z. Kozłowski, Ed. Piłkowski, S. Mocny, L. Dachtera, E. Zwoliński, A. Misterek, Z. Świtalski, L. Dutkiewicz, B Grochowski, E. Mikołajczak, K. Badura, J. Błaszkiewicz, W. Przybylski, F. Adrjan, K. Orchowski, A. Lewandowski, L. Ormiński, A. Ormiński, E. Anderson, J. Grzelachowska, L. Grzelachowski, F. Czerwiński, St. Kasprzak, A. Grzelachowski, W. Kocerka, Z. Zbichorski, M. Jączkowski, M. Grzelachowski, J. Budlik, W. Nawrocki, B. Gytlewski, Z. Mentklikowski. A. Nowakowski, A. Kaczorowski, H. Budlikówna, E. Nowakowski, St. Pudlik, W. Świtalski, B. Sertych,. A Nowak, I. Maniewska.

* * *

Z prowincji: M. Teresińska — Strzelno, **H. Kamyszakówna — Miława;** S. Redzikowski — Luzino; B. Martenka — Kębłowo; M. Pudelewicz — Nakło; D. Mątkowska — Osielsko; W. Mundkowska — Osielsko; **M. Mątkowska — Osielsko;** St. Biernacka — Trzemeszno; A. Mejsnerowa — Sępólno; J. Umiastowski — Kcynia; J. Łubkowska — Więcbork; W. Szybowicz — Szubin; M. Günter — Klonowo; K. Naturajski — Grabowo; M. Kegelówna — Kurnatowice; I. Kegelówna — Kurnatowice; W. Frölich — niemczyn; L. Kośmiderowa — Wągrówiec; M. Lewandowski — Rawicz; L. Stobiński — Świecie

* * *

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą: Dominik Stefaniak, Bydgoszcz, Gdańska 75, (St. Reymont „W głębiach“).

II-gą: Helena Kamyszakówna, Miława, pow. mogileński, (Aleksander Krzywiec „Łzy z obczyzny“).

III-cią: Marja Mątkowska, Osielsko, (B. Gebert i I. E. Gebertowa „Opowiadania z dziejów ojczystych“).

IV-tą: Jerzy Jakubowski, Bydgoszcz, ul. Kwiatowa 9, (Antoni Słomiński „Pod zwrotnikami“).

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

T-wo Czeladzi. Jutro, w środę o ½ 8 wiecz. zebranie plenarne w Domu Czeladzi. Wykład **red. Nowakowskiego.** Goście mile widziani.

Sodalicja Pań Miejskich. Zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 19. 10. br. o g. 5 popoł. w zakładzie św. Florjana. **Zarząd.**

Tow. **śpiewu „Lira“.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dnia 21. bm. o godz. 7. wiecz. w salce p. Kołodzieja, ul. Ugory róg Konopnej. Celem omówienia bardzo ważnych spraw, uprasza się wszystkie zarządy towarzystw na Szwederowie, oraz zarządy wszystkich Tow. kół śpiewaczych w Bydgoszczy o przybycie. **Zarząd.**

„Dzwon“. Lekcja śpiewu dziś we wtorek. Uprasza się o przybycie wszystkich członków czynnych.

„Sokół“ Bydg. IV. Bielawy. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 7,30, na sali druha Ferenca, ul. Senatorska 76.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie połączone z obchodem na cześć zwycięzkich osad BTW. odbędzie się w sobotę, dn. 23 bm. o godz. 8.30 w sali Hotelu Lengninga. Uprasza się o liczne przybycie (ubranie granatowe). **Zarząd.**

„Lutnia“. Dziś, we wtorek, o 8 wiecz. lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5 Komplet członków konieczny

Stowarzyszenie techników. W piątek, dnia 22 bm. o godz. 8½ wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2 zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku dziennym: „Sprawozdanie ogólne ze Zjazdu Związku oraz sprawa własnego ogniska“.

Związek Pracowników Kupieckich. Z powodów od Zarządu niezależnych odbędzie się zebranie plenarne nie w środę tylko w piątek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej w hotelu Lengninga. Porządek obrad obejmuje ważne, wszystkich pracowników kupieckich interesujące sprawy

Grono Przyjaciół sceny. Schadzka odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz w Strzelnicy.

Scena Polska. Dziś, we wtorek, o godz. 8.00 wiecz. w Resursie Kupieckiej półroczne walne zebranie. Z powodu ważności obrad, komplet wszystkich członków pożądany. Goście i sympatycy mile widziani.

Sokół Bydgoszcz III. Zebranie zarządu dziś, o godz. 7-mej wiecz u drh. prezesa. Olszewskiego.

Zebranie nadzwyczajne Związku Szoferów Ch. Z. Z. odbędzie się w środę, dnia 20 bm. wiecz. o godz. 7-mej w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71.

Na porządku obrad przyjęcie regulaminu „Kasy Pośmiertnej“ i omówienie programu zabawy.

Nadzwyczajne zebranie Związku Właścicieli Auto-dorożek w czwartek, dnia 21 bm. w „Harmonji“, ul. Marcinkoskiego 1.

DO BYDGOSKICH KÓŁ ŚPIEWACZYCH!

Przypomina się niniejszem, że jutro, tj. w środę o godz. 8. wieczorem odbędzie się w Strzelnicy pierwsza zbiorowa próba chóralna połączonych bydgoskich kół śpiewaczych. W. P. Członków i Członkinie poszczególnych zespołów uprasza się imieniem Sienkiewiczowskiego Komitetu o punktualne przybycie.

Kronika gospodarcza.

Nasz bilans handlowy we wrześniu.

Bilans handlowy za wrzesień wykazuje nieznaczne pogorszenie się, wywołane katastrofalnym brakiem wagonów. Wywóz we wrześniu wyniósł 199 miljonów złotych, czyli zmniejszył się o 26 miljonów w porównaniu z sierpniem. W szczególności spadł wywóz węgla o 17 miljonów złotych, drzewa o 2 milj. zł, wyrobów metalowych o 3 miljony zł. oraz wyrobów włókienniczych również o 3 miljony złotych. Eksport zboża we wrześniu nie wykazuje większych zmian. Wywieźliśmy 3000 tonn pszenicy, 24000 tonn żyta, 19000 tonn jęczmienia i 1000 tonn owsa.

Z Giełdy drzewnej w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, odbywa Giełda Drzewna w Bydgoszczy **w dniu 21 października br. w Warszawie zebranie giełdowe,** aby sferom handlowym i przemysłowym b. Królestwa Polskiego ułatwić zawieranie transakcyj na Giełdzie. Zebranie odbędzie się w sali Zrzeszenia Przemysłowców Leśnych w Warszawie, ul. Nowy Świat m. 3, o godzinie 17 (5 po południu).

Niezłonkowie Giełdy będą mogli na miejscu przed zebraniem wykupić jednorazowe karty wstępu na Giełdę, których cenę ustalono na 2 złote.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.
z dnia 18-go października 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost.zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	33.75—34.75
Pszenica	42.15—45,15
Jęczmień	26.00—29,00
Jęczmień browarowy	32.00—36,50
Owies	26,00—27,50
Mąka żytna 70% z work. stan	—50.90
Mąka żytnia 65% z work. stan	—52.40
Mąka pszenna 65% z work.	66.50—69,50
Otręby żytnie	20.25—21,25
Otręby przenne	—22,00
Ziemniaki f.	6,10—6 30
Ziemniaki jadalne	8,10—8,50
Rzepak	64.00—67.00
Groch victoria	70,00—85.00
Gorczyca	62.00—82.00

Usposobienie spokojne.

Ceduła urzędowa
z dnia 18 października 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

$3^1/_2$—4% Poznańskie listy zast. (przedwoj.) 55,00
4% Pozn. oblig. prowinc. ze stemplem 55,00
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) 6.80—6,90—6,75 (za 1 dolar)
6% Kredytowy 17,00—17,25 (za 1 ctr mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna 0,48 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	6,10

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Arkona I—V em.	1,30
Cukrownia Zduny I—III em.	30,00
Goplana I em zł	13,00
Hartwig Kantorowicz I—II em.	4,00
Herzfeld-Viktorius I—III em.	20,00
Unja“ daw. Ventzke I—III em	7.00

Bank Polski płacił dnia 19. X. za:

dolary amerykańskie	8,97
funty szterlingów	43,67
franki szwajcarskie	173,75
franki francuskie	25,80
marki niemieckie	213,80
guldeny gdańskie	173,29
szylingi austrjackie	126,70
korony czeskie	26,58
liry włoskie	36,65

— **Stan wody w Wiśle** w dniu 19. bm. przy śluzie w Brdyujściu, wynosi **3 m. 29 cm.**

Przetarg ofertowy.

Magistrat miasta Bydgoszczy zamierza wydać w drodze przetargu publicznego wykonanie:

1) prac zduńskich,

2) instalacji światła elektrycznego

w trzech domkach małomieszkaniowych przy ul. Płockiej na Bielawkach.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Urzędzie Budownictwa Naziemnego przy ul. Jana Kazimierza nr. 3 I. ptr. każdy za opłatą 2,— zł w godzinach urzędowych do godziny 8—3.

Tamże udzielać się będzie potrzebnych wyjaśnień, oraz wyłoży się rysunki do wglądu.

Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach i odpowiedniem napisem **do piątku, dnia 22 października r. b.** godz. 10 przed południ. w wyżej podanym Urzędzie.

O tej samej godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru pomiędzy oferentami.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1926 r.

Magistrat — Urząd Budownictwa Naziemn.

(—) Inż. arch. Raczkowski
Miejski radca budowlany. (23906

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 21. 10. 26 r. o godzinie 11 będę sprzedawał **przy ul. Śniadeckich 19, w podwórzu firmy Rawa** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 ubranie nowe smoking na średnią figurę, następnie

1 maszynę do pisania (Klein Adler).

Michalski, komornik sądowy w Bydgoszczy. (23916

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd. **St. Banaszak,** ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304 Długoletnia praktyka. 27310

W całej Bydgoszczy i nawet całej okolicy mówią że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. F. Smolarek, Św. Trójcy 33. (23903

SPRZEDAŻE

Gospodarstwa 160 mórg pszennej, pełne zbiory, pełne inwentarze, prywatne bez długu, cena 35.000 zł, wpłata 20.000, 130 mórg pszennej, pełne zbiory i inwentarze 30000 zł, wpłata połowę, 100 mg pszenno-buraczanej w kulturze 22.000 zł, wpłaty do umowy, 108 mórg pszennej, gospodarstwo I. kl., światło elektr. itp. ładne otoczenie 18000 zł, wpłata do umowy. Również moc gospodarstw tak do kupna jak i dzierżawy poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon 1815.

Domy majątki, składy okazyjnie we wielkim wyborze na sprzedaż. „Kosmopolit", Pomorska 1. (F-6191

Gospodarstwo 60 mórg sprzedam z powodu wyjazdu. Cena 8000. Gordon, Gdańska 60. (F-6197

Majątek na Górn. Śląsku 2.500 mg. pałac, 75 pokoi. Majątek w Poznańskiem 2.300 mg. Majątek 2.100 mg. w poznańskiem, majątek 690 mórg cena 100.000 zł, wpłata 70 000 zł, 450 mg. cena 60.000 zł, wpłata 30.000 zł, oprócz tego wielki wybór mniejszych majątków. Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. Telefon 699. (23917

Wielki wybór młynów. Młyn parowy przem. 1000 ctr., młyn parowy przem. 700 ctr., młyn parowy przem. 400 ctr., 3 młyny przem. po 200 ctr młyn wodny do tego ziemia i piekarnia, przem. 150 ctr., 2 wodne młyny przem. po 60 ctr., korzystnie na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2. Telefon 699 23918

Skład w śródmieściu w najlepszem położeniu zaraz z urządzeniem do oddania. Reflektanci raczą oferty złożyć pod „I. G." do Dzien Bydg.. 23884

Dom w Tczewie wraz z ogrodem, wolnym składem, nadającym się na każde przedsiębiorstwo detaliczne i hurtowe, wraz z 5 pokojowem mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „Dom w Tczewie" do Dz. Bydg. (23927

Skład kolonjalny z towarem, mieszkaniem na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6194

Płaszcz z kołnierzem bibretowym sprzedam tanio. Sienkiewicza 44, I. ptr. lewo. (23819

Korzystna sprzedaż. Wila w mieście kuracyjnem, 44 pokoje, kompletnie umeblowana, z restauracją jako pensjonat, cena 15000 dolar. Wila w centrum, 18 pokoi, wpłata 50000 zł. Wila 14 pokoi, w centrum, cena 6000 dolarów. Wila, 8 pokoi, 20000 zł. Wila 7 pokoi, 18000 zł. jak wielki wybór innych will i domów, dobrze się rentujących poleca na dogodnych warunkach „Polonia", ul. Dworcowa 17, Tel. 698. (F-6199

Skład obuwia z pierwszorzędnie zaprowadzoną pracownią obuwia wraz z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem i kuchnią w powiatowem mieście na Pomorzu w Rynku zaraz do nabycia. Potrzebna gotówka do objęcia 3 do 5 tysięcy zł. Objęcie wszystkiego too nie obowiązuje. Wiadomość Fr. Reich, Chojnice, Dworcowa 22. (23768

Na raty jadalki męskie pokoje, łóżka debowe i olszowe, stoły rozciągane, krzesełka sprzedaje najtaniej tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, II podwórze. (23717

Ważne dla p.p. rzeźników. Rzeźnickie urządzenia elektryczne na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydgoskiego w Toruniu. 23921

Na raty kanapy leżanki, garnitury klubowe, materace sprzedaje najtaniej Tapicernia Janowicza Jagiellońska 4, drugie podwórze. (23718

Skrzydło czarne, krótkie „Irmler" w dobrym stanie, tanio sprzeda Koerdt Król. Jadwigi 4b. (23903

Elegancki pokój męski z garniturem klubowym (skóra), mało używany, natychmiast na sprzedaż. Gdańska 31/32, III. piętro. (F-6192

Rower męski dobrze utrzymany korzystnie na sprzedaż. Mazowiecka 29a. F-6174

Pies Bernardyn 2-letni na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „Bernardyn". (23887

Krowy dojne lub wysokocielne z powodu dużej ilości paszy przyjmę na przezimowanie. Bliższa wiadomość: Siekierski, bufet dworcowy, Kotomierz. (F-6178

KUPNA

Poszukuję kupna domu w dobrej dzielnicy przy wpłacie 2—8000 dolarów, ponieważ przybyłem z zagranicy. Of. pod „Zagranica" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6198

LEKCJE

Warszawianka udziela lekcji języka polskiego dorosłym. Świętojańska 22, 1 pt., prawo. (F-6151

Na mandolinie udzielam lekcji i wyuczam prędko dobrze grać. Zgł. od 4—8, ul. Jackowskiego 2, parter prawo. (23890

Szkoła tańców A. Tulibackiej. Zapisy osób starszych i młodzież na kursy tańców początkujących i modnych przyjmuje się od godz. 4—8 po południu. Lekcje prywatne o każdej porze. Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 2, parter prawo. (23891

Kursy kroju i szycia każdego czasu. Uczennice mogą się zgłaszać. Misiewiczówna, Sienkiewicza 8. (F-6177

Francuskiego lekcyj i konwersacji udzielam. Ul. Mickiewicza nr. 1, III p. prawo, od 4—6. (23895

POSADY

Podróżującego dobrze zaprowadzonego poszukuje Fabr. cukierków, Gdańska 75c. (F-6190

Retuszerkę (negatyw) biegłą i czystą, także na pracę domowe, poszukuje zaraz Zakład fotogr. „Rubens", Gdańska 153. (F-6181

Potrzebna zaraz porządna, uczciwa służąca. Zgł. Niewitecki, Gdańska 59, telefon 628. (F-6185

Inteligentnych pań i panów do sprzedaży Jednodniówki z Ingresu J. E. ks. Prymasa Hlonda poszukuje. Zgł. z kaucją do 20 zł Hotel Boston, pokój 1. 23904

Pomocnik szewcki na wszelką pracę może się zaraz zgłosić. Dworcowa nr. 30. (F-6171

Francuzka skromnych wymagań, do dwojga dzieci, poszukiwana. Of. sub „Francuzka" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6172

Ekspedjentki dzielnej i w dzieleniu mięsa wykwalifikowanej poszukuję do mego składu rzeźnickiego zaraz. Paweł Kaszubowski Chełmno, Grudziądzka 29. (23937

Poszukuje dzielnego pomocnika pantoflarskiego. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. S.". 23922

Blacharze instalatorzy dzielni na prace budowlane mogą się natychmiast zgłosić Także poszukuję blacharzy do fabrykacji wanien kąpielowych i chłodników samochodowych. Ligęziński, Brodnica, 23892

Pilnikarzy zdolnych na pracę maszynową (Fleron) potrzebujemy zaraz. J. Obremski Synowie, Fabryka Pilników, Poznań, Strumykowa 17/18, Telefon 38-89. (23888

Poszukuję dzielnego młodszego cukiernika zarazem z obsługą. „Pomorzanka", Świecie n. W. (23885

Panna do fotografji potrzebna, „Wiol", Sienkiewicza 44. F-6187

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Dworcowa 10. (F-6189

Książkowy samodzielny zaraz potrzebny. Zgł. pisemne przyjmuje sekretarz Urzędu Pośr. Pracy, Jankowski. (23932

Służąca umiejąca gotować, potrzebna na wieś, również do zaopiekowania się gospodarstwem. Promenada 11, parter. (23908

Biuro melioracyjne poszukuje praktykanta z lepszem wykształceniem i ładnym charakterem pisma. Warunki: własnoręczny życiorys, pod „A. B" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F6196

Dzielny pomocnik fryzjerski może się zgłosić. Hetmańska 19, Bydgoszcz, Leon Dahler. (23924

Uczennica z dobremi świadectwami szkolnemi potrzebna zaraz. Wojtynowski, ul. Śniadeckich 26. (23913

Dwóch uczni synów uczciwych rodziców, z lepszem wykształceniem, przyjmie do swojego biura poważne przedsiębiorstwo fabryczne, branży spożywczej. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectwa szkolnego skierować pod „23909" do Dzien. Bydg. 23917

Rutynowany książkowy-bilansista poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgł. pod „Rutynowany" do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6179

Modystka mniej podrzędna, poszukuje posady za niskiem wynagrodzeniem. Kto, wskaże Dzien. Bydg. 23799

Dziewczyna z wioski, poszukuje zaraz posady do wszelkich prac domowych. Oferty pod „Wioska" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6170

Poszukuję posady jako książkowy-bilansista W. P., posiadający kilkuletnią praktykę biurową, handlową i bankową z dobremi świadectwami za małem wynagrodzeniem. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „J." (23934

Pomocnik leśny pomorzanin, kawaler, lat 25, katolik, mający po za sobą kilkaletnią praktykę leśną w naturze, nadleśnictwie, poszukuje posady pomocnika leśnego zaraz. Zgłosz. pod „Pomocnik leśny" do Dzien. Bydg. (23861

Poszukuję dzierżawy dobrze prosperującej piekarni, zaraz lub później. Zgłosz. należy skierować pod adresem Władysław Goździelewski Śliwice-Wielkie 63, pow. Tuchola, Pomorze. (23859

MIESZKANIA

Mieszkanie 9-pokojowe, z komfort., w centrum miasta, zaraz za zgodą gospodarza do oddania. Zgł. pod „Zgoda" do Dzien. Bydg. (23912

Poszukuję dzierżawy pokoju z kuchnią. Dzierżawę płacę podług ugody. Oferty pod „Bela" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (23867

Mieszkanie 3—4-pokojowego z łazienką lub dzierżawy małego domku lub willi poszukuje zaraz młode bezdzietne małżeństwo Płacą czynsz za rok z góry, przeprowadzam remont itp. Łask. spieszne of. uprasza się kierować do Dzien. Bydg. pod „Łucja". Adres wskaże także Adm. Dz. Bydg. (23883

Baczność! Ważne dla inteligentów. Wynajmę mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią i ogrodem, leżące przy szosie, 2 klm. od miasta i stacji, pod warunkiem, kto mi udzieli pożyczki w kwocie 4000 zł. Warunki podług umowy. Zgłoszenia pod „W. B." do Dzien. Bydg. (23682

Poszukuję mieszkania 2—3 pokoj. z kuchnią w obrębie parafji Serca Jezusowego, może być próżne lub częściowo z meblami. Oferty z podaniem warunków spiesznie do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Parafja". (F-6129

Mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią poszukuje zaraz wprost od gospodarza. Płacę czynsz za rok z góry podług umowy. Oferty pod „H. B. K." do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (23863

Mieszkanie 6-pokojowe w śródmieściu poszukuję zaraz. Warunki podług ugody. Zgł. pod „H. J." do Dzien. Bydg. (23683

Poszukuję 2—3-pokojowego mieszkania zaraz. Warunki podług ugody. Łask. of. proszę pod „Warunek" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6184

Szukam 1—2 pokoi z kuchnią w mieście lub na przedmieściu, oddam 2 pokoje z kuchnią w centrum Zgł. pod „X. J. 3." do Dz. Bydg. (23940

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią oddam za wypożyczenie 1500—2000 zł. pod zastaw. Of. pod „K. P." do Dz. Bydg. (23920

Mieszkania 2-3 pokojowego z kuchnią, komfort., w pobliżu dworca poszukuję; płacę czynsz z góry. Godz. przyjęć od 12—3 popoł. Zgł. Zduny 1, II p. pr. F-6145

Mieszkania 3 pokoje, światło elektr. poszukuje bezdzietne małżeństwo (prof. gimn.) Łask. oferty z wymienieniem warunków pod „Listopad" do filji Dzien. Bydg. F23621

POKOJE

Pokój umeblowany dla pań do wynajęcia. Hetmańska 7, parter, lewo. (23618

Pokój umeblowany (może być także dla małżeństwa). Garbary 24, II p., lewo. (F-6159

Poszukuję niekrepującego pokoju umeblowan. w śródmieściu. Of. do Dz. Bydg. pod „A. T." (23879

Pokój elegancko umebl. tylko w centrum miasta poszukuje od 1. 11. 26. Of. pod „Elegancki" do Dz. Bydg. (23857

2— 3 uczennice znajdą od 1. XI. miłą pensję u młodej niemieckiej pani. Dworcowa nr. 73a, II p. l. (23865

Pokój mieszkalny i sypialny do wynajęcia razem. Chrobrego 21, II ptr. F-6180

Pokój umebl. do wynajęcia. Pomorska 30. (F-6188

Pokój umebl. do wynajęcia. Dworcowa 1a, I ptr. F-6186

Pokoju umeblow. lub próżnego z używaniem kuchni w pobliżu placu Wolności poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgł. pod „R. P. 10" do filji Dz. Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2. (F-6195

Pokój do wynajęcia od 1. 11. Chrobrego 18, I ptr. prawo. (23901

Pokój do wynajęcia. Chodkiewicza 34, 1 ptr. lewo. (23909

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje zaraz umeblowanego pokoju z używaniem kuchni. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2 pod „Małżeństwo". (F-6173

2 pokoje duże, słoneczne z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Paderewskiego 7, II. piętro lewo. (F-6175

1—2 pokoje z używaniem kuchni wynajmę bezdzietnemu pracującemu małżeństwu. Unji Lubelskiej 14 a, parter prawo. (F-6183

Pokój do wynajęcia. Błonia 9, II ptr. prawo. (23886

ROZMAITOŚCI

Kantyna kolejowa wydaje obiady domowe z 3 dań po 70 gr. (F6148

Obiadu prywatnego poszukuję. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. D." (23882

Obiady obfite i smaczne z 3 dań w cenie 1.— zł. wydaje kuchmistrz Warszawski, od godz. 12 do 4. ul. Gimnazjalna 2, parter. (F-6176

Samotny pan szlachetnego charakteru, właściciel mniejszej posiadłości, szuka wspólniczki. Panie pobożne, z dobrym charakterem, posiadające cośkolwiek majątku, w średnim wieku, mające zamiłowanie do pracy, raczą oferty swe nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Samotny". (23894

Józefa Kłopocka poszukuje dla panny, lat 18, właścicielki kamienicy, wartości 80 tys. zł. i dla wdowy, lat 43, właścicielki 100-morgowego gospodarstwa, panów w celu matrymonjalnym. Oferty przyjmuje codziennie i w niedzielę. Bydgoszcz, Gdańska 41 i filja Katowice i Bytom. 40 gr. znaczek na odpowiedź załączyć. (23858

Kanarki uciekły. Oddać proszę u Pophal Śniadeckich 22. (F-6158

Kawaler Pomorzanin, lat 30, urzędnik państw. IX stop. na kierowniczem stanowisku, posiadający własną nieruchomość wraz z wolnem mieszkaniem, ożeni się z panną lub wdówką do lat 30. Zgł. wraz z fotogr., którą się zwraca nadesłać do Dz. Bydg. pod „C. S." (23860

Kawaler przystojny, lat 32, rolnik, właściciel około 100-morgowego gospodarstwa, bez długów, pragnie zapoznać pannę do lat 29 celem ożenku. Oferty z dołączeniem fotografji uprasza się nadsyłać pod „712" do Dz. Bydg. (F-6152

Leczę wszelkie choroby skutecznie ziołami zagranicznemi i krajowemi jak: piersiowe, krwotoki, rany żołądkowe, reumatyzmy, atretyzm, bóle głowy, nerkowe, nerwowe, mało krwiste, weneryczne itp. Wyrabiam wodę przeciw siwiźnie, wypadaniu włosów i łupieżu. Antoni Bogacki, Bydgoszcz, Św. Trójcy nr. 30. Przyjmuje od 10—12 i 3—4. (23639

2 000 zł. pożyczki pod pewny zastaw poszukuję na dobry procent. — Oferty pod „Dwieście" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6193

Pożyczki amortyzacyjne 300 zł. na pół roku szuka urzędnik komunalny na dożywotnem stanowisku, z pensją miesięczną 330 zł. i sądownie zapisany właściciel posiadłości ziemskiej, wartości 6—8000 zł. Procent według umowy. Łaskawe oferty uprasza do Dzien. Bydgosk. pod „23920". (23919

4600 ctr. zboża posiadam, z którem wstąpiłbym do przedsiębiorstwa Zbożowego, evtl. przyjmę dzielnego fachowca, posiadającego ubikacje biurowe. Zgłosz. pod „K. U. 446" do Dzien. Bydg. (23910

Wypożyczę większą gotówkę za otrzymanie 1—2 pokoi z używaniem kuchni lub kupię domek, wpłata 4000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Dolary 500". (23606

Metoda i środki służące do bezopornego zwalczania raka bez operacji i bezboleśnie są pod korzystnemi warunkami do nabycia. Szanowni reflektanci raczą się zgłosić do Dz. Bydg. pod „64". (23651

Książeczkę wojskową na nazwisko Anastazy Materonowski Sieroca 5 unieważnia się. (23823

Zagubione papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Gadziński w Bydgoszczy unieważniam. (23870

Przybłąkał się pies biały (Seidenspitz). Odebrać można za zwrotem kosztów: Bielawki, ul. Poniatowskiego 9, drugie piętro lewo. (F-6167

Obelgę rzuconą na Józefa Buczkowskiego, Konopna nr. 30 i Józefa Szulca, Czarnieckiego 11, z całem cofam. Leon Woźniak, Grunwaldzka 99. (23914

Mały kotek biało-czarny zbiegł. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Gdańska 153, II ptr. prawo. F-6182

Dziś o godzinie 1-szej w nocy rozstał się z tym światem, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek i wujek

ś. p.

Franciszek Włodarkiewicz

przeżywszy lat 57, o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Gołańcz, dnia 19. X. 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22. b. m. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby.

23931)

ś. p.

Franciszek Włodarkiewicz

zasnął w Bogu dnia 19. bm. o godz. 1-szej w nocy, po długich i ciężkich cierpieniach.

W Zmarłym tracimy jednego z najgorliwszych członków, który służył przykładem jako prawdziwy Polak obywatel.

Cześć Jego pamięci!

Bractwo Strzeleckie w Gołańczy.

Bracia Strzelcy biorą obowiązkowo udział w pogrzebie. — Zbiórka dnia 22. bm. o godz. 2½ przed domem żałoby.

(23929

Zarządzenie sanitarno-policyjne.

Wobec szerzącej się plagi szczurów jako roznosicieli zarazy, zarządzam na podstawie § 20 ust. z dnia 30. 6. 1900 (Zb. ust. niem. str. 306) i § 12 ust. o zwalczaniu chorób zakaźnych z dnia 28. 8. 1905 (Zb. ust. str. 373) w interesie zdrowia publicznego na obręb miasta Bydgoszczy łącznie przedmieść ogólne tępienie szczurów według następującego porządku:

§ 1. Wszyscy właściciele wzgl. zarządcy domów i dzierżawy na terenie powiatu miejskiego Bydgoszcz zobowiązani są w swych realnościach wyłożyć truciznę na szczury, i to nieodwołalnie wieczorem dnia 20-go listopada 1926 i wieczorem dnia 27-go listopada 1926 w miejscach najodpowiedniejszych i w sposób, podany im przez pp. aptekary wzgl. drogerzystów przy zakupie trucizny. Zezwolenia na nabycie trutki w aptekach wzgl. drogerjach oraz kwity, które mają być okazane kontrolującym urzędnikom na dowód, że truciznę wyłożono, wydaje się w poszczególnych Komisarjatach Policji Państwowej w godzinach urzędowych za opłatą administracyjną 50 groszy.

§ 2. Aby uniknąć otrucia zwierząt domowych jak drobiu, kotów, psów etc., należy wyłożenia trucizny poprzedzić powiadomieniem wszystkich lokatorów danej realności, dają im przez to możliwość zamknięcia tych zwierząt na ten czas.

§ 3. Niniejsze rozporządzenie jest ogólne, czyli obowiązujące bezwzględnie wszystkich właścicieli wzgl. zarządców i dzierżawców realności, położonych w obrębie m. Bydgoszczy (z przedmieściami), bez poprzedniego, osobnego, pisemnego zawezwania.

Terminy w § 1 wyznaczone, muszą być **punktualnie dochowane.** Funkcjonarjusze Komisarjatów P. P. mają nakaz, ścisłą w swoim czasie przeprowadzić kontrolę, czy we wszystkich realnościach w oznaczonych dwóch terminach truciznę wyłożono.

§ 4. Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia karane będzie na mocy § 36 powyżej wymienionej ustawy z dnia 28. 8. 1905 grzywną do 150 zł lub odpowiednim aresztem.

Pl. VI. 5983/26.

Bydgoszcz, dnia 13. 10. 1926.

Miejski Urząd Policyjny

(—) Hańczewski, radca miejski. (23895

Kupuję używane

Auto „Ford“

Zgłoszenia przyjmuje
K. Raffiewski,
Grudziądz, (23915
ul. Rzezalniana nr. 6.

Polecam wszelkie rodzaje (20381

jelit.

Schulz, Dworcowa 18d
Tel. 282.

Zające

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych. **Ziółkowski,** eksport dziczyzny. **Kościelna 11.** Telefon 1195, 224, 1695. (2 579

Starszego, żonatego

woźnicy

do wozu sprzedaży ulicznej, możliwie z kaucją, poszukujemy. Przyjęcie tylko za przedłożeniem świadectw. (23899

Szwajcarski Dwór
Sp. z o. o.
Mleczarnia i piekarnia
Bydgoszcz,
ul. Jackowskiego 25/27

Poszukujemy kucna

konia

do powózki, kasztan, wałach 3—7 lat, 1.65 wysoki. (23939

Wielkopolska Papiernia
Bydgoszcz - Czyżkówko.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23. X. 1926 r. o godz. 10³⁰ przed południem będę sprzedawał w **Ostromecku** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu:

1 fortepjan, 1 garnitur klub., 6 krzeseł, 2 kanapki, 2 stoły, 1 biblijotekę, 1 duży i 1 mały dywan, 1 biurko dypl. i jedno krzesełko. (23938

B. Palmowski
egzekutor Powiatowej Kasy Chorych Chełmno

Sprzedaż masy konkursowej

W piątek, 22. bm. o godzinie 12½ będę w całości wszelkie do upadłości zegarmistrza

p. R. Ostrowskiego w Nowemmieście

należące towary, jako i urządzenie, okna i interes najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę sprzedawał. Obejżenie i wejżenie do taksy godzinę przed sprzedażą. 23900

Weilant, zawiadowca masy.

Państw. Nadleśn. Żołędowo

p. Maksymiljanowo

sprzedawać będzie przez licytację **w czwartek, dnia 28. X. br.** od godziny 9-tej począwszy **na salce P. Mikulskiego w Żołędowie**

drewno opałowe

z leśnictw: Zdroje, Jagodowo i Strzelce. (23005

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Bydgoszczy **poszukuje** do własnej pracowni technicznej

1 technika samodzielnego
2 pomocników techn.

Oferty z dokładnem podaniem warunków należy składać do dnia 23. X. 1926 r. na ręce Zarządu Kasy Chorych m. Bydgoszczy ul Sienkiewicza nr. 6.

Zarząd Kasy Chorych
m. Bydgoszczy. 23897

3 ELEWKI

znajdą zajęcie w Kuchni akad. we Wrzeszczu. Wynagrodzenie: 10 Gd. = 20 zł mies. Bliższych warunków udziela i przyjmuje zgłoszenia (tylko z dobremi rekomendacjami)

Wydz. Gosp. „Bratniej Pomocy“
Gdańsk-Wrzeszcz, Heeresanger 11. (23936

Tapety

najnowsze wzory po bardzo niskich cenach na składzie poleca (10244

Józef Prauze,
ul Pomorska nr. 8.

LOKAL **przy ulicy Gdańskiej** w miejscu najbardziej ruchliwem z urządzeniem efekt. oknem, nadający się na magazyn bławatów, galanterję, konfekcję i każdą inną branżę **do wynajęcia** lub wstąpię jako wspólnik. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod **„Lokal“.** (23923

W środę, dnia 20 października
świeże kiszki (F 6155
własnego wyrobu. — Codziennie
flaki i nogi wieprzowe z kapustą
Ed. Beidatsch. Gdańska 28.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Zgubioną

książeczkę wojskową i kartę powołania unieważniam. Paweł Zachariasz. (F-6125

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na listopad 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytuł. przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za listopad 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na listopad 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytuł. przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za listopad 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....